



Zadanie współfinansowane z budżetu Województwa Zachodniopomorskiego oraz Urzędu Miasta Szczecin

JÓZEF MAŁOSEK  
60 LAT REHABILITACJI OSÓB  
Z DYSFUNKCJĄ WZROKU NA  
POMORZU ZACHODNIM



SZCZECIN 2012



# **60 lat rehabilitacji osób z dysfunkcją wzroku na Pomorzu Zachodnim**

Od autora.....4

Niewidomi w Szczecinie i okolicy przed 1939 r. ....	6
60 lat Polskiego Związku Niewidomych na ziemiach szczecińskich 1951-2011 .....	8
Zjazdy delegatów w Okręgu Zachodniopomorskim.....	32
Członkowie Polskiego Związku Niewidomych i rehabilitacja zawodowa w Okręgu Zachodniopomorskim.....	50
Szkolnictwo dzieci i młodzieży w Okręgu Zachodniopomorskim .....	57
Związkowa biblioteka i czytelnictwo w Okręgu Zachodniopomorskim .....	62
Działalność kulturalno-artystyczna i sportowa w Polskim Związku Niewidomych Okręgu Zachodniopomorskiego.....	66
Przystosowanie siedziby do Zachodniopomorskiego Centrum Rehabilitacji i Edukacji dzieci, młodzieży i osób dorosłych z dysfunkcją wzroku .....	68
Ciekawe wydarzenia na Pomorzu Zachodnim w latach 1850- 2011.....	71
Koła Terenowe Polskiego Związku Niewidomych .....	74
Okręgu Zachodniopomorskiego .....	74
Podziękowanie .....	75
Bibliografia.....	77

## Od autora

Prezentowana publikacja została przygotowana z okazji 60. rocznicy powołania Polskiego Związku Niewidomych na ziemiach zachodnich. Jest ona pierwszą tego typu monografią traktującą o ruchu niewidomych i niedowidzących w Szczecinie oraz okolicy, obejmującą nie tylko czasy powojenne, ale docierającą również do faktów przedwojennych. Jako taka może stać się podstawą zarówno nowej, poszerzonej o nieuwzględnione tutaj wątki, pracy o ruchu Niewidomych na ziemiach północno-zachodniej Polski, jak i całościowej publikacji o inwalidach wzroku.

Niniejsza książka, jak każdy dokument historyczny, oparta jest na zapiskach archiwalnych, sprawozdaniach, materiałach drukowanych oraz przekazach ustnych. Nie do wszystkich źródeł udawało się jednak dotrzeć. Największą trudność sprawiły dokumenty z lat 1951-1985 przechowywane w Archiwum Państwowym w Szczecinie. Jej przyczyną były: brak systematycznego dokumentowania działalności kolejnych zarządów, brak statystyk oraz nieczytelne zapisy czy rękopisy. Mimo wszystko starałem się dotrzeć na różne sposoby do interesujących mnie danych ilościowych i jakościowych dotyczących struktury oraz form działania związku zarówno na szczeblu oddziału, jak i okręgu. Praca moja może zatem – z podanych wyżej przyczyn – zawierać pewne luki czy nieścisłości, ale – jak już wspomniałem – jest pierwszym zbiorem dokumentującym zjawisko zrzeszania się niewidomych i niedowidzących w tym regionie kraju.

Polski Związek Niewidomych, Oddział (później: Okręg) Zachodniopomorski jest jedyną wyspecjalizowaną jednostką w tej części kraju, przygotowaną do niesienia pomocy osobom z dysfunkcją wzroku.

Działa od 1951 roku. Przed II wojną światową funkcjonował na tych terenach Niemiecki Związek Niewidomych (Reichsdeutscher Blindenverband 1939), którego priorytetem było powoływanie do życia zakładów pracy dla inwalidów wzroku oraz ośrodków wczasowych i pomocy społecznej (m.in. w Świnoujściu). Przedkładanie rehabilitacji zawodowej nad społeczną było też wyróżnikiem działań Polskiego Związku Niewidomych w Polsce Ludowej.

Bolączką działaczy naszego stowarzyszenia jest fakt pozostawania poza obszarem jego działań sporej grupy inwalidów wzroku. Szacujemy, że dzisiaj może to być – w samym województwie zachodniopomorskim – grupa około 120 osób. Tworzą ją ludzie częściowo zrehabilitowani lub mający negatywny stosunek do integrowania się i przyjmowania pomocy oraz osoby nieopuszczające domów rodzinnych z nieznanymi nam przyczyn. Z drugiej strony cieszy jednak wzrastające zapotrzebowanie na rehabilitację społeczną, postępująca integracja środowiska, co sprzyja wymianie doświadczeń oraz ułatwia potrzebującym dostęp do fachowej pomocy specjalistów. Warto podkreślić, że w chwili obecnej olbrzymią grupę w ramach naszego stowarzyszenia stanowią dzieci przedszkolne, wczesnoszkolne i szkolne, które pobierają lub będą pobierały naukę w szkołach masowych.

Życzę wszystkim Czytelnikom miłej lektury, a żyjących świadków działalności Polskiego Związku Niewidomych na ziemiach zachodnich zachęcam do uzupełniania niniejszej publikacji informacjami wypływającymi z ich własnej wiedzy i doświadczeń.

## Niewidomi w Szczecinie i okolicy przed 1939 r.

Powstanie ruchu niewidomych w Szczecinie (ówczesznie: Stettin) przypada na rok 1849, kiedy to Anton Moritz Groepler założył w tym mieście pierwsze placówki dla niewidomych. Był najstarszym synem właściciela fabryki farb i w wieku 11 lat stracił wzrok. Jako dwudziestodwulatek został skierowany do ośrodka dla niewidomych w Halle. Tam też po skończonej nauce pełnił funkcję nauczyciela. W roku 1849 został skierowany przez Królewskie Ministerstwo Prus do Szczecina, gdzie już 18 listopada 1850 r. otworzył pierwszy na Pomorzu Instytut dla Niewidomych (Institut für Blinde). Początkowo mieścił się on w jednym z pokoi jego własnego mieszkania.

Jednak dzięki darowiznom już 01 kwietnia 1857 roku nastąpiło otwarcie stałej placówki, która nosiła nazwę „Pomorskiego Ośrodka dla Niewidomych” (Pommerische Blindenanstalt). W ośrodku tym mieszkali jedynie chłopcy. Anton Groepler poszedł jednakże dalej i przy pomocy trzech niewidomych dziewcząt założył prywatny żeński ośrodek, mieszczący się początkowo w pierwszej kamienicy czynszowej Szczecina. Ośrodek ów rozwijał się niespodziewanie szybko.

Dla uczczenia pamięci zaślubin Fryderyka Wilhelma z Prus z Wiktorią Księżną Wielkiej Brytanii i Irlandii założono w Szczecinie (Stettin) „Fundację Wiktoria” z początkowym kapitałem 12 000 talarów. Jej celem było zbudowanie ośrodka szkolno-wychowawczego dla niewidomych. Powstał on opodal ośrodka dla niewidomych chłopców (wyświęcono go 30 września 1861 r.). Oba budynki stanęły przy ul. Turnerstraße, obecnie Jagiellońskiej 59. Dziś w jednym z nich mieści się Szkoła Podstawowa nr 47.

W roku 1879 została odgórnie, przez władze Berlina, przekazana Szczecinowi administracja działań z niewidomymi. Wtedy też wybudowano trzeci budynek dla niewidomych chłopców. W roku 1905 Landtag prowincji Szczecin zatwierdził środki na budowę szkoły i budynku gospodarczego obok dotychczasowych placówek. Władze ówczesnego Szczecina dbały zatem o los niewidomych, dając im możliwość uczenia się i zdobywania zawodu wraz z kwaterunkiem przy szkole.

W ośrodkach przy ul. Turnerstraße (Jagiellońskiej) w roku 1910 objęto opieką łącznie 522 niewidomych – 343 chłopców i 179 dziewcząt.

Na personel ośrodka szkolno-wychowawczego składały się 22 osoby: zarządca, inspektor, nauczyciele zawodu, sportu, kucharka, pomoc i pokojówki. Oprócz prowadzonej na miejscu ogólnej nauki szkolnej, uczono zawodów takich, jak: plecionkarz ze słomy i wikliny, szczotkarz i robótkarz ręczny (robienie na drutach i szydełkowanie). Muzycznie uzdolnieni wychowankowie kształcili się na organistów lub stroicielei fortepianów.

Rok 1910 jest w źródłach dobrze udokumentowany pod względem statystycznym. Informacje te warto przypomnieć. Otóż w całych Prusach - bez podziału na regiony – zarejestrowanych było 20 953 niewidomych (10 956 mężczyzn i 9 997 kobiet) z czego 3 891 znajdowało się w specjalnych ośrodkach dla niewidomych. Jako ciekawostkę można przytoczyć dane na temat światopoglądu oraz wyznania członków Pruskiego Związku Niewidomych. Z rzeszy 20 953 osób 13 467 to ewangelicy, 7 627 – katolicy, a 314 osób to wyznawcy judaizmu.

Wybuch II wojny światowej spowodował zawieszenie działań ruchu niewidomych na tym terenie na 12 lat, do roku 1951.

## **60 lat Polskiego Związku Niewidomych na ziemiach szczecińskich 1951-2011**

Na mocy decyzji Prezydium Rady Narodowej miasta stołecznego Warszawy z dnia 18 października 1951 pod numerem 338 wpisano stowarzyszenie *Polski Związek Niewidomych* z siedzibą w Warszawie.

Nieformalni działacze ruchu niewidomych, idąc za ogólnym przykładem, organizowali oddziały w wojewódzkich miastach Polski.

Prawie dwa tygodnie przed rejestracją związku w Warszawie, bo już 7 października 1951r., odbył się Zjazd Wyborczy Polskiego Związku Niewidomych Oddział w Szczecinie, w którym wziął udział przewodniczący Zarządu Głównego, major Leon Wrzosek. Oprócz gości zaproszonych w zjeździe wzięło udział ponad 30 niewidomych, słabowidzących i nowoociemniałych ze Szczecina i okolic. Pierwszym przewodniczącym został Władysław Łukaszewski, który przybył z Bydgoszczy.

Była to nader ciekawa postać. Przed II wojną światową posiadał w Bydgoszczy Zakład Szczotkarski. Z nastaniem Polskiej Republiki Ludowej upaństwowiano zakłady pracy, nie dając prywatnej przedwojennej inicjatywie większych szans. Dzisiaj nie wiadomo, co łączyło Łukaszewskiego ze Szczecinem, ale w roku 1950 przekazał on całe wyposażenie warsztatu szczotkarskiego nowo powstałej Spółdzielni Niewidomych w Szczecinie, mieszczącej się przy ul. Armii Czerwonej 15. Służyło ono jeszcze wiele lat, m.in. do produkcji szczotek, pędzli, później kapsli, zamknięć pałkowych do butelek.



Archiwalne dokumenty podają następujące daty:

- 07.10.1951r. – I Zjazd Wyborczy O/Szczecin;
- 17.10.1951r. – powołanie Polskiego Związku Niewidomych O/Szczecin z siedzibą w Szczecinie, przy ul. Armii Czerwonej 15;
- 26.01.1952r. – skierowanie pisemnej prośby Zarządu Polskiego Związku Niewidomych Oddział Szczecin do Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Społeczno-Administracyjnego o zarejestrowanie stowarzyszenia o cytowanej wyżej nazwie.

Lata 1951-1952 dały początek integracji niewidomych na ziemiach północno-zachodniej Polski. W pierwszym roku zarejestrowanych było 37 członków, a w drugim już 110. Zadanie, jakie nakreślił I Zjazd, to przede wszystkim penetracja terenu i werbowanie do Polskiego Związku Niewidomych O/Szczecin osób z poważnym problemem wzroku.

Szczegółowe cele i zadania przedstawiały się następująco:

- znajdowanie i ewidencjonowanie członków,
- popularyzacja związku na zewnątrz,
- budowa społecznej kadry,
- organizacja świetlicy i biblioteki dla niewidomych,
- organizacja szkoleń dla niewidomych,
- nawiązywanie kontaktów z instytucjami naukowymi,

- współpraca z organizacjami oświaty ludowej,
- udzielanie pomocy studentom studiującym w społecznych szkołach zawodowych,
- współpraca ze Spółdzielniami Pracy dla Niewidomych.

Już w roku 1952 zaczęto nieśmiało organizować koła terenowe. Wkrótce okazało się, że w Szczecinie nie było to wcale takie trudne. Przyjęto zasadę przyjmowania do kół terenowych osoby widzące, lecz nie więcej niż 10% ogólnej liczby członków. Dzisiaj mówimy o nich „wolontariusze” i są to osoby, które zostają najczęściej członkami nadzwyczajnymi. Osoby widzące zapewniały pracę społeczną na rzecz niewidomych.

Pierwsze założone na opisywanym terenie koła to: dwa koła w Szczecinie (koło przy Spółdzielni Inwalidów Niewidomych przy ul. Armii Czerwonej 15 i koło miejskie przy ul. Wojska Polskiego 64) oraz koło w Moryniu. Dziwić może fakt powstania koła w Moryniu. Przecież w całym województwie były inne miasta, większe, bardziej predystynowane do tego, by w nich powstały takie pododdziały. Wyjaśnienie jest proste. Otóż w Gądnie koło Morynia mieszkał wiceprzewodniczący Zarządu Oddziału Szczecin Bronisław Kałużyński. Za punkt honoru postawił sobie mobilizację niewidomych i ociemniałych żołnierzy przybyłych na ziemię Polski północno-zachodniej. Szkoda, że koło to już od wielu lat nie istnieje.

Następnie (data nieznana) w Szczecinie utworzono kolejne koło, a raczej grupę przy Spółdzielni Inwalidów Włókienniczo-Dziewiarskiej INOTEX przy ul. Wawrzyniaka 6c.

Nowsza historia kół szczecińskich nie dawała żadnych złudzeń. W latach 70., kiedy liczba niewidomych i niedowidzących w mieście zwiększyła się do około 1 300, postanowiono założyć drugie już koło miejskie. Działały zatem:

1. Koło Szczecin Północ
2. Koło Szczecin Południe
3. Koło Spółdzielni Inwalidów Niewidomych
4. Grupa Niewidomych w Spółdzielni Dziewiarskiej.

Najstarsze zaś koła w terenie, oprócz wcześniej wymienionych, działały w Dębnie Lubuskim, Gryficach i Gryfinie. W początkowych latach istnienia Oddziału Szczecin, w jego strukturach funkcjonowało też koło Słupskie, liczące 18 członków. Jak długo działało koło słupskie w oddziale Szczecin, nie informują żadne źródła. Już na pierwszym posiedzeniu Zarządu postanowiono oddelegować pełnomocników do agitacji do wszystkich powiatowych miasteczek. Było ich 11.

Rehabilitacja społeczna, nie mówiąc o zawodowej czy medycznej wśród niewidomych i słabo widzących w pojęciu dzisiejszym nie była wówczas znana. Podstawą wszelkich działań była integracja środowiska osób z dysfunkcją wzroku, wzajemne wsparcie i wymiana doświadczeń w pokonywaniu barier życiowych. Inwalidzi wzroku spotykali się w świetlicach na czytaniu prasy, na wieczorkach dyskusyjnych, spotkaniach przy szachach, kawie czy herbacie. Taka była potrzeba czasu. Wynikało to z jednej strony z braku środków, z drugiej zaś z ograniczonego dostępu do kultury. Członkowie kół miejskich organizowali się w mniejsze grupy i zakładali koła zainteresowań, gdzie mogli wyzwolić swoją energię. Tak powstały np. Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, koło recytatorskie, koło czytania prasy.

Na przełomie lat 60. i 70., prawdopodobnie na podstawie uchwały Zarządu Głównego, dochodzi do zmiany w nazwie: Oddziały zmieniono na Okręgi. Ta forma została utrzymana do dzisiaj. Skąd taka nazwa? Nie znajduję na to pytanie odpowiedzi. Pojęcie „okręg” można było bardziej w tamtych czasach przypisać dużym zakładom produkcyjno-usługowym, w których używano określeń: *okręg*, *zjednoczenie* itp. Można też powiedzieć, że to nas wyróżnia, gdyż składnik *okręg* nie jest spotykany w żadnej innej nazwie stowarzyszenia w kraju. Pod koniec lat 60. następuje powolny rozwój rehabilitacji społecznej ukierunkowany na pojedynczego członka PZN. Zarząd Główny wydaje broszury, opracowania, ulotki pod hasłami: kto to jest niewidomy, jak postępować z niewidomym, o rozwoju poradnictwa, o zatrudnieniu niewidomych, problemach, doświadczeniach innych, o sprzęcie rehabilitacyjnym, o sprzęcie optycznym, itp.

Lata 60. W okręgu szczecińskim to też problemy innej miary. Częste były nieporozumienia na tle użyczenia osobom widzącym legitymacji członka Związku Niewidomych, gdyż z jej posiadaniem wiązały się ulgi w korzystaniu ze środków komunikacji międzymiastowej, miejskiej czy też przywilej bezkolejkowego dokonywania zakupów i załatwiania spraw w urzędach. Legitymacja inwalidzka dawała jej posiadaczowi pierwszeństwo w życiu publicznym. Wynikało to z tego, że inwalidów zaliczano do osób niezaradnych, mniej zamożnych, poszkodowanych przez los, bez wykształcenia i pracy. Państwo socjalistyczne to państwo socjalne, które w teorii brało wszystkich słabych pod swoje skrzydła. Ponieważ nie miało kompleksowego programu rehabilitacji społecznej i zawodowej, rozdawało jedynie ulgi i przywileje. A przecież godne życie to posiadana wiedza, praca, która

pozwała zrealizować marzenia, rozwijać zainteresowania, to wreszcie udział w życiu publicznym.

Wątek afer w stowarzyszeniu szczecińskich niewidomych był szczególnie bulwersujący. Krytykowano przede wszystkim przewodniczącego zarządu za brak nadzoru nad pozostałymi członkami. Taka ocena była jednak niesprawiedliwa, gdyż na nieuczciwość członków związku nikt nie miał wpływu. Czy taka sytuacja ma miejsce również dzisiaj? Jest to mało prawdopodobne, chociaż nie niemożliwe.

Lata 60. to dalsze umacnianie się władzy ludowej w kraju, co miało również wpływ na organizację pozarządową, jaką był Polski Związek Niewidomych Okręg Szczeciński. Przynależność do partii osób zarządzających związkiem była priorytetem. W sprawozdaniach V, VI i VII kadencji związku pojawiają się pochwały wobec władzy ludowej, słowa zapewniające o przywiązaniu do partii robotniczej, udziale w budowie państwa socjalistycznego, jak i dozgonnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Krytyka władzy czy choćby okazywanie niezadowolenia z jej działań było naganne i w zarodku tłumione. Dlatego też władze PZN Oddziału Szczecińskiego, bądź z przekonania, bądź z obawy o własne życie i w lęku przed represjami wypowiadały się przychylnie o socjalistycznym państwie.

VII kadencja Oddziału Szczecin była przełomowa pod każdym względem. Z jednej strony manifestowano oddanie związku partii, z drugiej jednak strony przewodniczący Oddziału Polskiego Związku Niewidomych Edmund Sobczak sprzeciwiał się bierności niewidomych i słabowidzących, niewykazywaniu przez nich jakichkolwiek inicjatyw

życiowych, społeczno-politycznych i związanych z rehabilitacją samego siebie. Krytyka taka nie była dobrze odbierana przez podopiecznych. Dopiero z czasem nastąpiła w nich zmiana mentalności oraz sposobu postrzegania swojej ułomności. Maksyma „bierność nie może być przewodnikiem twego życia” powoli stawała się powszechnym mottem.

Dzięki podporządkowaniu się władzy PRL, unikaniu jawnej krytyki jej poczynań, Polski Związek Niewidomych, w tym Oddział, a później Okręg Szczeciński cieszył się przychylnością partii politycznej. Już wówczas był jedną z największych organizacji inwalidzkich w kraju. Pozostaje nią zresztą do dzisiaj. O sile Polskiego Związku Niewidomych stanowi nie tylko cała rzesza jego członków, ale i rozbudowane w kraju struktury (16 okręgów, 362 kół terenowych, 25 spółdzielni Inwalidów Niewidomych) oraz liczne ośrodki, nieruchomości i grunty.

Tematem przewodnim kadencji lat 60. była aktywizacja osób niewidomych, wśród których dominował marazm, niechęć do jakiegokolwiek działania, a niejednokrotnie też zachowania patologiczne takie jak żebractwo i pijaństwo. Mobilizowano pełnomocników powiatowych w całym województwie szczecińskim do znajdowania osób z dysfunkcją wzroku i zapisywania ich do związku. Zwrócono uwagę na konieczność intensyfikacji oddziaływań wychowawczych i edukacyjnych skierowanych do dzieci i młodzieży niewidomej. Wśród osób niewidomych problemem był niski poziom wykształcenia, co przekładało się znacząco na niechęć do czytelnictwa. Dostęp do edukacji niewidomych i niedowidzących był utrudniony. Przebywanie w domu, zasiłek czy niska renta stanowiły dla wielu jedyne dobrodziejstwo tamtych lat. Osobom niewidomym brakowało motywacji do rozwoju, edukacji czy pracy.

Dla Okręgu Szczecińskiego zaś lata 60. okazały się szczególnie pracowite. Podejmowano różne inicjatywy, a w biurze okręgu spisano po raz pierwszy ruchomy majątek. Jego wartość wynosiła w 1965 roku 52 538,00 zł. Na majątek ten składało się: wyposażenie biura, świetlicy, instrumenty muzyczne, szachy i warcaby. Jako ciekawostkę można potraktować informację o wysokości składek członkowskich. Wynosiła ona wówczas (jak i w pierwszej dekadzie XXI wieku) 3 zł miesięcznie. Kwota ta miała oczywiście nieporównywalnie wyższą wartość rynkową niż obecnie.

W dokumentach archiwalnych nie znajduje się odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób był dofinansowany związek. Wiemy jednak, że środki na jego działalność oraz radiofonizację pomieszczeń spółdzielni niewidomych, zgodne z potrzebami okręgu, przekazywał Zarząd Główny. Dodatkowo przekazywano corocznie dotację z zysków Szczecińskiej Spółdzielni Inwalidów Niewidomych.

W roku 1962 z nieznanых przyczyn wymieniono wszystkich pracowników biura okręgu. Powody zapewne były, lecz trzymano je w tajemnicy. Nie znajduje się w dokumentach żadnej notatki służbowej na ten temat. Należy jednak pamiętać, że ze względu na ciągłość pracy nie podejmuje się takich ruchów bez powodu. Musiały zatem za taką decyzją stać bardzo istotne przesłanki.

W roku 1963 nawiązano współpracę z dyrektorem ZUS i uzgodniono, że podczas penetracji terenu PZN będzie wysyłał wszystkich z wadami wzroku na Komisję Inwalidztwa i Zatrudnienia. Ponad 80% oddelegowanych otrzymało wówczas ze

względu na niepełnosprawność wzrokową I lub II grupą inwalidzką i zasiliło automatycznie szeregi związku. Dane liczbowe były następujące: na 29 oddelegowanych przez PZN osób 26 otrzymało grupę a jedynie 3 uznano za dobrze widzące. Dzięki temu posunięciu nastąpiła kluczowa zmiana w opisywanej organizacji pozarządowej. Z roku na rok zwiększała się jej liczebność. Mieli w tym zasługę lekarze okuliści, którzy wobec braku możliwości zatrudnienia inwalidów wzroku na otwartym rynku pracy, wypełniając druki na Komisję Inwalidztwa i Zatrudnienia, byli im bardziej „przychylni”.

Od samego początku statut regulował kwestię przyjmowania do organizacji. Wstępować mogły osoby posiadające orzeczenie o niepełnosprawności wzrokowej w stopniu znacznym (I grupa wg ZUS), bądź umiarkowanym (II grupa).

Zasilić koła terenowe mogły również osoby widzące, ale jako członkowie nadzwyczajni, czyli osoby zaangażowane w pracę wolontariacką na rzecz niewidomych i słabowidzących.

Cenioną przez członków PZN O Sz formą aktywności i rehabilitacji w latach 60. były wyjazdy sanatoryjne. Pulę przydziałów na cały kraj miał Zarząd Główny. Okręg wnioskował doń o pewną liczbę skierowań. Patologiczne było to, że o wyjeździe nie zawsze (a może nawet najczęściej) decydowały potrzeby zdrowotne. Niejednokrotnie wyjazdy takie były traktowane jako dobre, darmowe wczasy z dodatkowymi zabiegami leczniczymi.

W drugiej połowie lat 60. wręcz nalegano na powoływanie nowych kół w terenie. Pełnomocnicy potwierdzili, że są gotowi zakładać zarządy, jak i w nich bezinteresownie pracować. Było to o tyle ważne, że członkowie nowych zarządów, jak i rzesze podopiecznych mieli bliższy



kontakt z władzami w Szczecinie. Poszerzając wiedzę, sami mogli ją przekazywać dalej i udzielać porad. Po 1967r. koła mnożyły się jak grzyby po deszczu.

We wspomnianym roku 1967 działały na terenie Okręgu trzy komisje:

1. Komisja ds. Rehabilitacji i Zatrudnienia
2. Komisja Socjalno-Bytowa
3. Komisja Oświatowo-Wychowawcza.

Dwie ostatnie nie działają już od wielu lat, a pierwsza ma dziś zupełnie inny charakter. Rehabilitacji z tamtych lat nie można porównać z dzisiejszą. Dominują: rehabilitacja podstawowa, szkolenia, prezentacje nowoczesnego sprzętu elektronicznego, optycznego i mechanicznego; sport, turystyka, integracja, szerokie poradnictwo, rękodzielnictwo itp. Z kolei rehabilitacja dzieci i młodzieży jest ściśle powiązana z edukacją w szkołach masowych.

Kolejne lata 70., które nie wyróżniały się niczym szczególnym. Przyniosły jednak stabilizację w działalności Związku. Kryzys ekonomiczny w kraju przełomu lat 60. i 70. nie wywarł takiego wpływu na jakość życia niewidomych, jak kryzys lat 80. i 90. Wciąż szukano nowych pomysłów i środków na rehabilitację społeczną. Pozorowany wzrost gospodarczy początku lat 70. był odczuwalny również w szeregach członków PZN. Wzrosło bowiem zatrudnianie niewidomych w spółdzielniach inwalidzkich.

Niebagatelną rolę odgrywała również łatwo dostępna pomoc materialna, oferowana przez związek jego członkom. Składały się na nią:

zasiłki, pomoc rzeczowa oraz stypendia dla studentów i zdolnej młodzieży z dysfunkcją wzroku.

Rok 1980 to początek XI kadencji PZN w Okręgu Szczecińskim, która była najtrudniejsza w jego powojennej historii. Zadania z zakresu rehabilitacji społecznej realizować przyszło w czasach napiętych i burzliwych. Niepokoje społeczne roku 1980 były reakcją na złe i nieefektywne zarządzanie krajem. Doszło do radykalnego spadku dochodu narodowego, wzrostu kosztów utrzymania, obniżenia poziomu życia. Doprowadziło to do największego w 40-leciu Polski Ludowej kryzysu gospodarczego, społecznego i moralnego. Kryzys w najbardziej drastycznym stopniu dotknął najuboższych, w tym niepełnosprawnych wzrokowo. Kryzys objął również ludzi w wieku produkcyjnym pracujących w spółdzielniach niewidomych. Mimo tak trudnej sytuacji, połączonej z wprowadzeniem stanu wojennego, praca związku nie załamała się. Wręcz odwrotnie, wzrosła aktywność ludzi zaangażowanych w rozwiązywanie trudnych spraw finansowo-społecznych organizacji i socjalno-bytowych naszych członków. Wzrosły koszty zakupu towarów deficytowych, szczególnie tych, które służyły rehabilitacji. W okresie tym nie zaniechano jednak działalności świetlicowej i kulturalno-oświatowej. Wręcz przeciwnie, trudna sytuacja gospodarcza integrowała niepełnosprawnych, nawet tych, którzy wcześniej nie wykazywali szczególnego zainteresowania organizacją.

Lektura zachowanych z tamtego czasu dokumentów, przekonuje, że mimo wielu trudności związek wykazywał silne przywiązanie do prowadzonej przez władze kraju polityki. Przykładem może być uchwała Zarządu Okręgu XI/3/30/83 z dnia 25 stycznia 1983 r., mówiąca o przystąpieniu PZN O/Sz do PRON-u w charakterze zbiorowego członka.

Krok ten miał być świadectwem akceptacji przekonania, że jedynie polityka zrozumienia i pojednania może wyprowadzić kraj z kryzysu.

XI kadencję zdeterminowały zarówno sytuacja na rynku pracy, jak i trudności w zaopatrzeniu. W związku z tym w działalności rehabilitacyjnej stowarzyszenia pojawiły się dwie nowe inicjatywy. W roku 1983 z inicjatywy Zarządu Głównego w okręgu powołano Radę Kobiet, która zajmowała się trudną sytuacją kobiet niewidomych, szczególnie samotnych i samotnie wychowujących dzieci. Jak długo działała, ilu kobietom pomogła i czy tak naprawdę była potrzebna, nie wiadomo. Zauważalne były natomiast efekty pracy Rady Rodziców Niewidomych Dzieci (druga inicjatywa Zarządu Głównego), która zabiegała o specjalistyczną rehabilitację, zaopatrzenie w sprzęt i przede wszystkim starała się (z różnym skutkiem) o umieszczenie dzieci z dysfunkcją wzroku w szkołach ogólnodostępnych. Rodzice wymieniali się również doświadczeniami o możliwościach pobierania nauki na otwartym rynku edukacyjnym. Obecnie zadanie rady (dziś już nie istniejącej) przejął okręg, a w szczególności tyflopedagogzy. Kompleksowa rehabilitacja i edukacja dzieci to obecnie standardy rehabilitacji w Okręgu Zachodniopomorskim.

Lata 80. i 90. nacechowane były również udzielaniem pomocy materialnej i rzeczowej członkom bardzo ubogim. Dane o członkach uzyskiwano poprzez prowadzenie wywiadów. Rzeczywista skala niezamożności nigdy nie była znana. Zdarzało się, że ukrywano pewne dochody, aby otrzymać dofinansowanie lub tzw. przydział na radiomagnetofon, białą laskę, lupę, maszynę brajlowską itp. Niezależnie od naszej sytuacji materialnej my, Polacy, znani jesteśmy z narzekania. Często nie potrafimy pozytywnie myśleć i pozytywnie oceniać własny status życiowy. Świadomość kształtuje posiadanie pracy i związane z

tym dochody, co w omawianym okresie miało miejsce. Bardzo dużo inwalidów wzroku znajdowało zatrudnienie w spółdzielczości, w rolnictwie, ogrodnictwie i w innych zawodach. Jednak nadal niewielu kończyło studia czy nawet przystępowało do egzaminu dojrzałości. Zaczęto po raz pierwszy podkreślać, że niewidomi to nie tylko ludzie wyciągający rękę po pomoc. Byli i tacy, którzy postępowali zgodnie z głośzonym hasłem: „Chcemy być i jesteśmy aktywnymi uczestnikami życia i przemian społeczno-gospodarczych”.

Ze względu na dużą liczbę członków w roku 1987 dokonano kolejnej reorganizacji w podziale kół szczecińskich i powołano dwa duże: Szczecin Lewobrzeże i Szczecin Prawobrzeże.

Na początku XV kadencji Okręgu Szczecińskiego w roku 1997 pod przewodnictwem Zbigniewa Bomby doszło do kolejnego już rewolucyjnego podziału kół szczecińskich na cztery koła lewobrzeżnej części Szczecina z jednoczesną likwidacją koła spółdzielczego:

1. Koło Szczecin n/Odrą,
2. Koło Szczecin Północ,
3. Koło Szczecin Śródmieście,
4. Koło Szczecin Zachód.

Powstałe 25 lutego 1987 r. Koło Szczecin Prawobrzeże, kontynuuje swoją działalność rehabilitacyjną do dnia dzisiejszego. Celowość utrzymania 5 kół w jednym mieście była wtedy niewątpliwie uzasadniona. Z dużej liczby członków można było z powodzeniem wybrać zarządy kół, jak i komisje rewizyjne. Początkowo zachęcało to

wielu do społecznego działania na swoim niewielkim terenie, organizacji pracy, zdobywania środków. Z biegiem lat stawało się to coraz trudniejsze.

Z chwilą wprowadzenia w roku 2007 tzw. legitymacji białej, jednej dla wszystkich niepełnosprawności, rozpoczęło się opuszczanie szeregów stowarzyszenia. Zabrakło rąk do pracy wolontariackiej. Priorytetem dla wielu stało się mieć a nie być. Nadal uważamy, że nie była to słuszna decyzja rządu RP.

Reforma kół szczecińskich uchwałą nr XVIII/01/06/2008 tym razem połączyła wszystkie koła Polskiego Związku Niewidomych lewobrzeżnej części miasta w jedno i utworzyła Koło Szczecin Centrum. Po kilku latach sądzi się, że ta zmiana jest najlepszą i ostateczną. Obecnie dwa koła Szczecin Centrum i Szczecin Prawobrzeże liczą łącznie 1100 członków.

Pięć kół, zgodnie z założeniami, miało pracować efektywniej i lepiej pozyskiwać środki na własną działalność, lecz często w swojej pracy wchodziły sobie w drogę. Podział czy też układ kół w jednym dużym mieście ma kolosalne znaczenie. Jeden zarząd nakreśla jeden program na całą kadencję i skrupulatnie go realizuje. Zdarzało się, że nie podział terytorialny decydował o przynależności, lecz pomysłowa działalność zarządu koła.

Wracając do lat 80. można stwierdzić, że odnotowano pozytywne działania na rzecz niewidomych. Lata te nastawione były na szkolenia osób pracujących lub lepiej: mających pracować społecznie w zarządach kół terenowych, tzw. przyszłych działaczy. Dzisiaj mi osobiście słowo *działacz* kojarzy się negatywnie z czasami PRL. Słowo *wolontariusz* zdobyło obecnie uznanie natychmiast. Nie wszyscy w pracy społecznej

sprawdzili się. Niektórzy upatrywali w niej możliwość zrealizowania interesów własnych, przedkładając korzyści osobiste nad dobro PZN. Obecnie egoistyczna postawa członków zarządu jest nader rzadka.

Chociaż szkolenia przyszłych wolontariuszy wiodły prym, to nie zapomniano o przysposabianiu niewidomych i niedowidzących do pracy zawodowej. Obejmowały one następujące formy szkolenia:

- szkolenie przywarsztatowe w Spółdzielni Niewidomych przyuczające do zawodu szczotkarza, pędzlarza, do obróbki plastycznej,
- szkolenie przywarsztatowe w Spółdzielni – Inotex przyuczające niewidomych do zawodu dziewiarza,
- szkolenia różnego typu w ośrodkach szkolenia niewidomych.

Szkolenia, a następnie możliwość zatrudnienia zwiększyły radykalnie przynależność do związku osób w wieku produkcyjnym. Motywacja opłacania niewielkiej składki członkowskiej była na porządku dziennym. Mimo że zakłady pracy borykały się z brakiem kadry, to broniły się z zatrudnianiem osób z dysfunkcją wzroku. Przy niewielkim dostosowaniu stanowisk pracy niewidomi i niedowidzący mogli wykonywać różne czynności. Dlatego też nasi członkowie znajdowali zatrudnienie główne w Zakładach Pracy Chronionej.

Zmiana ustroju polityczno-gospodarczego w 1989 roku, z którą wiązano duże nadzieje, przyniosła rozczarowanie wśród wielu osób. Zmiana ustawy emerytalno-rentowej zamiast poprawić sytuację materialną osób niepełnosprawnych (80% członków PZN to renciści lub emeryci), powiększyła tylko grono ludzi ubogich. Dalej więc szukano pomocy materialnej i rzeczowej w organizacji pozarządowej. Dla wielu nie rehabilitacja społeczna, a poprawa bytu stała się priorytetem

początku nowego systemu gospodarczego. Ponadto waloryzacja rent i emerytur nie nadążała za wzrostem kosztów utrzymania.

Nie było źródła stałego utrzymania organizacji pozarządowych. Dlatego też wspierano się darczyńcami i sprzedażą cegiełek. Stałej formy finansowania, chociaż na poziomie podstawowym, nie dopracowano się do dnia dzisiejszego. Powierzanych zadań nie wypełnia nikt inny, to i tak środki trzeba zdobywać w formie konkursowej w samorządach, ministerstwach, fundacjach, itp.

Z braku własnej wyspecjalizowanej kadry do prowadzenia rehabilitacji indywidualnych po roku 1994 władze XIV kadencji, postanowiły w programie działań przeszkolić wolontariusza i pracownika biura w zakresie orientacji przestrzennej. Własna kadra była niezbędna do pomocy w codziennej pracy rehabilitacyjnej. Kiedy dziś prowadzi się nowoczesną rehabilitację, byłoby niewyobrażalne, aby Okręg nie dysponował własną kadrą pedagogów, instruktorów i bazą sprzętu rehabilitacyjnego. Zatrudnia się instruktorów w zakresie:

- orientacji przestrzennej,
- czynności dnia codziennego,
- pisma punktowego,
- nauki pracy z komputerem i niezbędnymi programami,
- doradztwa technologicznego,
- terapii zajęciowej,
- doradztwa zawodowego.

W tej grupie znajdują się również pedagodzy specjaliści, tyflopedagodzy, logopedzi.

Jak już wspomniałem, początek nowego ustroju nie spełnił oczekiwań milionów osób. Od lat emeryci, renciści, jak i niepełnosprawni dotychczas pracujący w spółdzielniach, tracili swoje miejsca pracy. Przedsiębiorstwa zmniejszały w szybkim tempie swoje załogi. Likwidowano zakłady pracy, a inwalidzi tracili poczucie bezpieczeństwa. Usługi osób niepełnosprawnych stały się z dnia na dzień za drogie i nieopłacalne. Sprowadzane z zagranicy towary były niejednokrotnie jakościowo złe, lecz o wiele tańsze. Liczyła się tylko ekonomia i tak pozostało do dnia dzisiejszego.

Koniec lat 90. to przełom w sposobie rehabilitacji. Modne stały się turnusy rehabilitacyjne dla osób z dysfunkcją narządu wzroku. Szybko okazało się, że zdobywały nie tylko popularność, lecz stały się bardzo dobrą formą rehabilitacji społecznej. Z powodu niepełnej własnej kadry zatrudniano specjalistów z uczelni szczecińskich oraz studiów policealnych. Chęć wyjazdu na turnus miała dwa aspekty. Po pierwsze, rehabilitacja społeczna w zakresie czynności dnia codziennego, samoobsługi, orientacji przestrzennej przy pomocy białej laski, nauki pisma punktowego. Po drugie, aspekt ekonomiczny. Wszyscy uczestnicy turnusów otrzymywali dofinansowanie z MOPR i PCPR, tak że ich wkład własny był minimalny lub zerowy. Aspekt ekonomiczny odgrywał i nadal odgrywa nadrzędną rolę w budżecie każdego rencisty czy emeryta.

Pierwszymi turnusami wspierano Ośrodek Leczniczko-Wypoczynkowym Stoczni Remontowej „Gryfia” w Pogorzeliczy oraz Ośrodek „SANDRA”. Dopiero od początku roku 2000 zdecydowano się wspierać ośrodek Polskiego Związku Niewidomych „Klimczok” w Ustroniu Morskim, który w szybkim tempie wyszkolił kadrę do przyjmowania grup zorganizowanych z dysfunkcją narządu wzroku.



W Okręgu Zachodniopomorskim dominowały prelekcje i spotkania tematyczne, prezentacje i dobór sprzętu w komunikowaniu się. Podporą kompleksowych szkoleń osób nowoociemniałych i nowo przyjętych było Centrum Rehabilitacji powstałe w roku 1991 na potrzeby całego kraju dla niewidomych i niedowidzących. Mieściło się w Bydgoszczy przy ul. Powstańców Wlkp. 33. Dziś nosi nazwę: Centrum Rehabilitacji „Homer”. Z roku na rok kurczące się środki powodują, że centralnie prowadzona rehabilitacja dla nowo wstępujących może się stać deficytowa. Pobyt w Bydgoszczy jest najczęściej początkiem rehabilitacji podstawowej, która jest kontynuowana w okręgach.

Mimo trudnej sytuacji materialnej przełomu lat 80. i 90. Okręg Zachodniopomorski starał się przekazać swoim członkom darmowo lub za niewielką odpłatnością białe laski, zegarki mówiące, radiomagnetofony, kasety magnetofonowe, tabliczki brajlowskie itp. Była to pomoc nieoceniona. Okręg miał również udział w finansowaniu instalacji telefonów stacjonarnych w domach ubogich członków.

W roku 1992 Okręg Zachodniopomorski przeprowadził na dużą skalę reformę w administracji biurowej. Kryzys początku lat 90. wkraczał coraz bardziej w strefę życia społecznego. Nie omijał ludzi starych – niepełnosprawnych i tych z organizacji, którzy pracowali na rzecz inwalidów. Polski Związek Niewidomych Okręg Zachodniopomorski nie był wyjątkiem, chociaż skupiał i skupia do chwili obecnej jedną z większych grup inwalidzkich oczekujących pomocy. W okręgu zlikwidowano z braku środków etaty pracowników w kołach terenowych, zmniejszono zatrudnienie w biurze o połowę, zlikwidowano niezbędny samochód służbowy. Zmiany zakresu obowiązków pozostałych pracowników odbijały się ujemnie na pracy biura. Niekorzystna sytuacja zmusiła władze do wprowadzenia zmian technicznych. Uruchomiono

pozyskane używane komputery, a pracownicy pilnie przechodzili przeszkolenia. Mimo wszystko maszyna do pisania była nadal niezastąpiona.

Ogólnie trudna sytuacja na rynku i pogłębiający się kryzys powodowały zmniejszanie się dotacji na działalności organizacji pozarządowych. Kiedy w roku 1989 zatrudnionych było w okręgu 20 pracowników, tak w 1997 już tylko 7. Mimo tak małej liczby pracowników żaden z nich nie był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu. Łączna liczba etatów wynosiła 4,5.

Na dzień 31.12.2011 w okręgu zatrudnionych jest 9 specjalistów w pełnym wymiarze godzin, 14 z dofinansowania SOD na 8,5 etatach oraz rocznie okręg zleca prace rehabilitacyjne ponad 50 instruktorom w całym województwie zachodniopomorskim.

Wszystkie kolejne władze ujawniały fakt, że mimo starań nie były w stanie spełnić aspiracji i oczekiwań środowiska niewidomych. Co więcej, nie można było zaspokoić najbardziej podstawowych potrzeb członków związku.

I nadszedł wreszcie czas tzw. akcji socjalnych, które polegały na nieodpłatnym lub za symboliczną kwotę przekazywaniu na rzecz potrzebujących artykułów żywnościowych, odzieży, sprzętu gospodarstwa domowego. Zakłady pracy, osoby prywatne bądź powołane na szybko organizacje trudniły się niesieniem pomocy biednym i niepełnosprawnym. Akcjom tym towarzyszyły uchybienia i skargi.

Oprócz zapomóg rzeczowych inną formą zabezpieczenia materialnego były zasiłki finansowe, które w latach 1989-2000 wpisały się na stałe w plan działań pomocowych naszym członkom. Na

udzielaną pomoc opracowany został regulamin świadczeń, który pod uwagę brał dochody, jak i świadczoną przez członka pracę społeczną na rzecz środowiska.

Po prawie 18 latach korzystania z rehabilitacji zbiorowej rok 2010 odebrał możliwość korzystania z grupowej i kompleksowej rehabilitacji i integracji osobom pełnoletnim. Dzieląc skromne środki PFRON-u w MOPR i PCPR przy pomocy rad społecznych musiał zdecydować, czy priorytetem będzie turnus rehabilitacyjny czy np. zaopatrzenie w sprzęt rehabilitacyjny, dla wszystkich grup inwalidzkich. Kurczą się równie szybko środki na takie zadania, jak: sport, turystyka i rekreacja dla niepełnosprawnych. Zadajemy sobie pytanie, w jakim kierunku podążamy? Czy parlamentarzyści zauważą ponownie niepełnosprawnych i ich potrzeby? Sądzymy, że taki stan będzie trwał krótko, bo już w roku 2012 zaświeciło się dla tych zadań ponownie zielone światło.

Wyposażenie biura w latach 90. zawdzięczano ludziom dobrej woli. Największe zasługi w tym zakresie przypisać należy pracownikowi okręgu Reginie Sobczyk, zajmującej się działem kulturalno-oświatowym. To za jej przyczyną przyjaciele ze Szwecji wyposażali biuro w używany, lecz sprawny sprzęt techniczny i meble. Byli to: Rolf Karlsson i Oke Person. Meble stanowiły trzon działu samorządowo-rehabilitacyjnego i świetlicy aż do roku 2007.

Nieprawidłowa polityka władz krajowych PZN na przełomie wieków wpływała niekorzystnie na środowisko, co w połączeniu z licznymi nadużyciami spowodowało utratę wiarygodności związku w oczach społeczeństwa. Odbudowa zaufania to proces długotrwały. Na szczęście to już przeszłość. Zaistniała sytuacja zmusiła nasze władze okręgowe do poszukiwania dodatkowych źródeł finansowania działalności statutowej,

co wcale nie było łatwe. Środki były na tyle wystarczające, że można było przeprowadzić adaptację jednego z pomieszczeń do celów rehabilitacji oraz założyć gazowe ogrzewanie etażowe.

Po reformie administracyjnej kraju zmieniły się, a w zasadzie powiększyły się obszary działań okręgów. Zgodnie z przyjętą ogólnopolską nomenklaturą Okręg Szczeciński przyjął nazwę Okręgu Zachodniopomorskiego, w skład którego weszły koła z byłych województw: koszalińskiego, pilskiego i gorzowskiego. Zatem od roku 1989 okręg nasz liczył aż 28 kół terenowych a od roku 2008 25 (do roku 1989 w Okręgu Zachodniopomorskim działało 14 kół terenowych). Ze względu na rozległy teren oprócz 21 miast powiatowych koła znajdują się w wielu mniejszych miasteczkach. Tak duże rozproszenie sprawia duże trudności z prowadzeniem rehabilitacji ciągłej. Mimo to opieką objęty jest każdy nowo przyjęty. Przyjęcie nowych kół przez OZ nie było łatwym zabiegiem. Lata trwały wzajemne uprzedzenia i wątpliwości co do rodzaju i zakresu działalności. Nowy okręg wprowadził w zarządach i u pojedynczych członków stan niepewności. Z nostalgią wspominano dawne czasy i miejsce przynależności. Jakże piękne przysłowie „Czas goi rany” sprawdza się w rzeczywistości. Dzisiaj nikt już nie pamięta tamtych czasów lub też o nich nie wspomina. Z nadzieją patrzymy w przyszłość, licząc na to, że była to ostatnia zawierucha w podziale administracyjnym kraju.

Mimo wielu trudności lata 1998-99 były okresem czynu. W tym czasie zawiązała się sekcja diabetologiczna, która w okręgu liczyła ponad 200 członków. Ze względu na duże odległości od stolicy województwa sekcje podzieliły się na trzy: w Szczecinie, Koszalinie i Kołobrzegu. Jedyna, która realizuje cały przyjęty przy założeniu program, jest sekcja szczecińska. Przewodniczącymi kolejno byli Ewa Wojtasik,

Danuta Zaborowska, Zofia Maleszyk, a obecnie Henryk Łapiński. Długoletnim przewodniczącym sekcji w Kołobrzegu był Stanisław Skibiński, a w Koszalinie – Danuta Lewandowska. Sekcja szczecińska organizowała i nadal organizuje comiesięczne spotkania informacyjne z higieny życia z cukrzycą, wykłady lekarzy specjalistów. Pielęgniarka przeprowadza badania poziomu cukru we krwi. Spotkania te cieszą się dużą popularnością.

I wreszcie pierwsza dekada XXI wieku, która nie ma sobie równej. Działalność zależała i zależy nadal od przygotowanych przez jednostki projektów na rehabilitację społeczną i zawodową. Początki zapowiadały się pomyślnie i dawały dużo nadziei na lepsze jutro. Już w roku 2000 Okręg Zachodniopomorski PZN przygotował bezkonkurencyjny program wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka do 6 roku życia. A autorką programu jest Edyta Mikołajczyk, tyflopedagog i jednocześnie członek naszej organizacji. Dzisiaj wszystkie dzieci niewidome i niedowidzące z całego województwa są pod naszą opieką. Z wczesnego wspomaganie rozwoju rocznie korzysta około 60 dzieci. Rehabilitacja kontynuowana jest również w wieku szkolnym. Efekty ciężkiej pracy kadry są widoczne w postaci pobierania przez naszych podopiecznych nauki w szkołach masowych w miejscu zamieszkania.

Do naszych sukcesów z opisywanego okresu należy również zaliczyć nowoczesną społeczną rehabilitację dorosłych poprzez integrację własnego środowiska oraz integrację ze środowiskiem świata zewnętrznego. Chodzi również o integrację ponadregionalną i wspólną realizację projektów. Rehabilitacja podstawowa to jedynie część rehabilitacji społecznej. Wspólne rozwiązywanie problemów, wspólne rękodzielnictwo, turystyka, szkolenia psychologiczne, praktyczne czynności dnia codziennego, sport na najwyższym poziomie krajowym,

fotografika, szkolenia komputerowe, nauka pisma brajla itp. to najnowsze kierunki działalności członków Okręgu Zachodniopomorskiego. Uczestnictwo w formach promocji stowarzyszenia na najwyższym poziomie jest naszym kolejnym zadaniem. Wykształcenie 35 tyflopedagogów przez Wyższą Szkołę Humanistyczną w Szczecinie przy czynnym udziale naszych terapeutów stało się faktem. Częścią bieżącej pracy jest współpraca z wyższymi szkołami Szczecina. Od 2004 r. nasi pedagodzy szkolą studentów VI roku Wydziału Lekarskiego Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w zakresie obsługi osób niewidomych i niedowidzących. Lata 2005-2010 to znaczący i nieodwracalny przełom w Polskim Związku Niewidomych Okręgu Zachodniopomorskim. Pełne zaangażowanie kadry pracowników i bieżące potrzeby rodziły coraz to nowe pomysły na nowoczesność opartą na zachodnich i amerykańskich doświadczeniach w zakresie rehabilitacji niewidomych. Dzisiaj zatem Okręg Zachodniopomorski swoimi działaniami na rzecz niewidomych i niedowidzących nie odbiega od standardów krajów wysoko rozwiniętych. Wykształcona i stabilna od 6 lat kadra rozpoznała i rozpoznaje teren, jest świadoma potrzeb osób z dysfunkcją wzroku, potrafi pomóc, nie szczędząc sił ani czasu, i może być wzorem dla wielu terapeutów w kraju. Współpraca z Kliniką Okulistyczną PUM na Pomorzanach, z innymi organizacjami, lekarzami okulistami z całego województwa przybliżyła nas do świata osób widzących. Niezależne zewnętrzne konferencje z naszym udziałem podnoszą od lat rangę rehabilitacji i uwypuklają potrzeby niepełnosprawnych wzrokowo. Wyremontowane, przystosowane do obsługi inwalidów wzroku, bardzo dobrze wyposażone dzięki hojności sponsorów w drogi i niezbędny sprzęt Zachodniopomorskie Centrum Rehabilitacji stawia nas na równi z podobnymi centrami krajów Europy Zachodniej i krajów skandynawskich.

Zainteresowanie bliską współpracą z nami wykazują nie tylko wspomniane wcześniej środowiska, lecz również Wyższa Szkoła Humanistyczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Książnica Pomorska, sąsiadujące okręgi PZN, Wydział Elektryczny Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego oraz pojawiający się coraz częściej pracodawcy z otwartego rynku pracy. Ci ostatni z powodzeniem zatrudniają pracowników z dysfunkcją wzroku, przystosowując stanowiska pracy. Niemale znaczenia we współpracy z naszym stowarzyszeniem ma Niemiecki Związek Niewidomych Landów Przygranicznych oraz Szwedzki Związek Niewidomych Okręg Kronoberg. Poznając swoje programy rehabilitacyjne uczymy się nawzajem.

## Zjazdy delegatów w Okręgu Zachodniopomorskim

Okręgowy Zjazd Delegatów jest najwyższą władzą na terenie swojego działania. Zwyczajny zjazd odbywa się co 4 lata, a nadzwyczajny może być zwoływany w terminie niezależnym na wniosek Zarządu Głównego lub jego prezydium, Głównej Komisji Rewizyjnej, Zarządu Okręgu, Okręgowej Komisji Rewizyjnej lub przez więcej niż 1/3 ogólnej liczby członków zarządów kół terenowych oraz więcej niż 1/3 liczby delegatów.

Począwszy od powołania Oddziału Szczecińskiego Polskiego Związku Niewidomych w roku 1951 w woj. szczecińskim (obecnie zachodniopomorskim) odbyło się łącznie XIX zjazdów, z czego tylko połowa to zjazdy zwyczajne. Oprócz przyczyn skrócenia XV i XVI kadencji do dwóch lat, nie znalazłem w dokumentach istotnych przyczyn skrócenia pozostałych.

### Zwyczajne Zjazdy Delegatów:

Lp.	Kadencja	Data
1	VIII	1968-1972
2	IX	1972-1976
3	X	1976-1980
4	XII	1985-1989
5	XIII	1989-1993
6	XIV	1993-1997
7	XVI	1999-2003
8	XVII	2003-2007
9	XVIII	2007-2011

### Nadzwyczajne Zjazdy Delegatów:

Lp.	Kadencja	Data
1	I	1951-1952



2	II	1952-1955
3	III	1955-1958
4	IV	1958-1961
5	V	1961-1963
6	VI	1963-1966
7	VII	1966-1968
8	XI	1980-1985
9	XV	1997-1999

XI kadencja trwała lat pięć: 1980-1985. W odnalezionych dokumentach nie wspomina się nic o przyczynach trwania przedłużonej kadencji. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę trudny historycznie okres dla Polski, wszystko staje się jasne.

Daje się zauważyć, że w początkowym okresie istnienia Polskiego Związku Niewidomych na ziemi szczecińskiej, w latach 1951-1968, aż siedem kolejnych zjazdów to zjazdy nadzwyczajne. Prawdopodobnie mała znajomość tematyki, brak motywacji do pracy społecznej i niezadowolenie członków związku z prowadzonej działalności były przyczyną tak częstych zmian zarządów PZN w regionie.

Nie brakowało wśród członków zarządu osób przypadkowych, którzy swoją postawą przekonywali do siebie, lecz nie posiadali odpowiedniego przygotowania merytorycznego do prowadzenia rehabilitacji społecznej. Chęć pełnienia funkcji na różnych szczeblach nie zawsze szła w parze z rzeczywistą ciężką pracą dla naszych niewidomych.

Szczegółowy wykaz dziewiętnastu Zjazdów Polskiego Związku  
Niewidomych Okręgu Zachodniopomorskiego 1951-2011

<b>I Wojewódzki Zjazd Delegatów PZN O/Szczecin</b>	
Data	07.10.1951
Miejsce	Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych w Szczecinie ul. Armii Czerwonej 15
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Władysław Łukaszewski
Sekretarz	Genowefa Grabowska
Skarbnik	Michał Borysow
Pozostali Członkowie Zarządu	Henryk Knop, Stanisław Kołat, Kazimierz Lewicki, Jan Matuszkiewicz
<b>Komisja Rewizyjna PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Wacław Nowastowski
Sekretarz	Emanuel Jungleib
Członek	Józefa Iwanowska
<b>Sąd Koleżeński PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Stanisław Turek
Sekretarz	Teofil Walicki
Członek	Zenon Łatyszkiewicz
<b>I Kadencja 07.10.1951 – 13.09.1952</b>	
<b>Kierownik Biura Oddział Szczecin</b>	
Władysław Łukaszewski	

<b>II Wojewódzki Zjazd Delegatów PZN O/Szczecin</b>	
Data	13.09.1952
Miejsce	Świetlica Internatu Inwalidzkiego w Szczecinie
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Adolf Breda
Sekretarz	Andrzej Żukrowski
Skarbnik	Kazimierz Lewicki
Pozostali członkowie Zarządu	Jerzy Lewański, Stanisław Ogonowski, Stanisław Turek, Genowefa Grabowska, Jakub Knopf, p. Haracz

<b>Komisja Rewizyjna PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Wacław Nowastowski
Sekretarz	Emanuel Jungleib
Członek	Józefa Iwanowska
<b>Sąd Koleżeński PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	p. Karpowicz
Sekretarz	p. Walicki
Członek	p. Kaszyńska, p. Borysow, p. Wawryszczuk
<b>II Kadencja 13.09.1952 – 02.10.1955</b>	
<b>Kierownik Biura Oddział Szczecin</b>	
Jerzy Pokrzywnicki	

<b>III Wojewódzki Zjazd Delegatów PZN O/Szczecin</b>	
Data	02.10.1955
Miejsce	WPHO ul. Armii Czerwonej 18a
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Wiktor Zabłocki
Sekretarz	Leon Kowaleski
Skarbnik	Władysław Łukaszewski
Pozostali Członkowie Zarządu Oddziału	Stefania Bińkowska, Franciszek Dobosz, Irena Iwanowska, Bonifacy Kuczkowiak, Zenon Łatyszkiewicz, Alekos Stefanidis
<b>Komisja Rewizyjna PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Jan Kusiński
Sekretarz	Paweł Grinspan
Członkowie	Józefa Łukaszewska
<b>Sąd Koleżeński PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Barbara Matecka
Sekretarz	Teofil Walicki
Członek	Edmund Sobczak
<b>III Kadencja 02.10.1955 – 18.05.1958</b>	
<b>Kierownik biura O/Szczecin</b>	
Witold Zabłocki	
<b>IV Wojewódzki Zjazd Delegatów PZN O/Szczecin</b>	
Data	18.05.1958
Miejsce	WPHO ul. Armii Czerwonej 18a
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Wiktor Zabłocki
Sekretarz	Leon Kowalewski

Skarbnik	Władysław Łukaszewski
Pozostali Członkowie Zarządu Oddziału	Stefania Bińkowska, Kazimierz Lewicki, Zenon Łatyszkiewicz, Alekos Stefanidis
<b>Komisja Rewizyjna PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Jan Kusiński
Sekretarz	Paweł Gruenspan
Członkowie	Józefa Łukaszewska
<b>Sąd Koleżeński PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Barbara Matecka
Sekretarz	Teofil Walicki
Członkowie	Stanisław Turek
<b>IV Kadencja 18.05.1958 – 30.01.1961</b>	
<b>Kierownik biura Oddziału</b>	
Edmund Sobczak	

<b>V Wojewódzki Zjazd Delegatów PZN O/Szczecin</b>	
Data	30.04.1961
Miejsce	WPHO ul. Armii Czerwonej 18a
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Wiktor Zabłocki
Sekretarz	Leon Kowalewski
Skarbnik	Władysław Łukaszewski
Pozostali Członkowie Zarządu Oddziału	Sylwester Maćkowiak, Barbara Matecka, Kazimierz Sikorski, Teofil Walicki
<b>Komisja Rewizyjna PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Mieczysław Zawadowicz
Z-ca przewodniczącego	Jan Kuśiński
Sekretarz	Stefania Bińkowska
Członkowie	Kotowski Jerzy, Łukaszewska Józefa
<b>Sąd Koleżeński PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Bolesław Bieńko
Sekretarz	Michał Sudół
Członkowie	Ignacy Józwiak
<b>V Kadencja 30.04.1961 – 31.03.1963</b>	
<b>Kierownik biura Oddziału</b>	
Edmund Sobczak	

<b>VI Wojewódzki Zjazd Delegatów PZN O/Szczecin</b>	
Data	31.03.1963
Miejsce	WPHO ul. Armii Czerwonej 18a
Na 18 delegatów przybyło 17	
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Wiktor Zabłocki
Z-ca przewodniczącego	Leon Kowalewski (Wanda Pazdej)
Sekretarz	Barbara Matecka
Skarbnik	Władysław Łukaszewski
Pozostali Członkowie Zarządu	Bonifacy Kuczkowski, Jan Kusiński, Sylwester Maćkowiak, Kazimierz Sikorski, Kazimierz Stryjewski, Teofil Walicki
<b>Komisja Rewizyjna PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Mieczysław Zawadowicz
Sekretarz	Stefania Bińkowska
Członkowie	Stanisław Jesse, Józefa Łukaszewska, Dionizy Krzywowiąza, Weronika Kowalczyk
<b>Sąd Koleżeński PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Bolesław Bieńko
Z-ca przewodniczącego	Julian Bagrowski
Sekretarz	Janina Mąkiewicz
<b>VI Kadencja 31.03.1963 – 13.02.1966</b>	
<b>Kierownik biura Oddziału</b>	
Sobczak Edmund	

<b>VII Wojewódzki Zjazd Delegatów PZN O/Szczecin</b>	
Data	13.02.1966
Miejsce	WPHO ul. Armii Czerwonej 18a
Na 18 delegatów przybyło 17	
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Edmund Sobczak
Z-ca przewodniczącego	Leon Kowaleski
Sekretarz	Janina Nurek
Skarbnik	Dionizy Wiśniewski
Pozostali Członkowie Zarządu Oddziału	Jan Bożyczko, Stefan Gruenewald, Dionizy Krzywowiąza, Sylwester Maćkowiak, Wanda

	Pazdej, Józef Skibniewski, Stanisław Turek, Teofil Walicki, Zbigniew Węgorzewski, Wiesław Ząbkiewicz
<b>Komisja Rewizyjna PZN O/ Szczecin</b>	
Przewodniczący	Stanisław Wiśniewski
Z-ca przewodniczącego	Bogdan Sobiesiński
Sekretarz	Ewa Miaśkiewicz
Członkowie	Stefania Bińkowska, Wiktor Zabłocki
<b>Sąd Koleżeński PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Henryk Gąska
Z-ca przewodniczącego	Franciszek Piórecki
Sekretarz	Teresa Słupińska
Członek	Stefan Bochniak, Janina Mąkiewicz
<b>VII Kadencja 13.02.1966 – 17.03.1968</b>	
<b>Kierownik biura Oddziału</b>	
Edmund Sobczak	

<b>VIII Okręgowy Zjazd Delegatów PZN woj. szczecińskiego</b>	
Data	17.03.1968
Miejsce	Dom Rzemiosła w Szczecinie przy al. Wojska Polskiego 78
Na 23 delegatów przybyło 20	
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Edmund Sobczak
Z-ca przewodniczącego	Leon Kowalewski
Sekretarz	Wiesław Ząbkiewicz
Skarbnik	Dionizy Wiśniewski
Pozostali Członkowie Zarządu Oddziału	Stefan Groenwald, Henryk Kontkiewicz, Sylwester Maćkowiak, Wanda Pazdej, Józef Skibniewski, Stanisław Turek, Zbigniew Węgorzewski
<b>Komisja Rewizyjna PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Stefania Bińkowska
Z-ca przewodniczącego	Bogdan Sobiesiński
Sekretarz	Tadeusz Terefenko

Członkowie	Monika Lewandowska, Stanisław Ratański
<b>Sąd Koleżeński PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Antoni Kałużyński
Sekretarz	Wacław Hołubowski
Członek	Teofil Walicki
<b>VIII Kadencja 17.03.1968 – 17.04.1972</b>	
<b>Kierownik biura Okręgu</b>	
Edmund Sobczak	

<b>IX Okręgowy Zjazd Delegatów PZN woj. szczecińskiego (Ukonstytuował się 03.05.1972)</b>	
Data	15.04.1972 r.
Miejsce	Dom Rzemiosła w Szczecinie przy al. Wojska Polskiego 78
W zjeździe na 28 delegatów udział wzięło 28	
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Edmund Sobczak
Wiceprzewodniczący	Leon Kowalewski
Sekretarz	Wiesław Ząbkiewicz
Skarbnik	Dionizy Wiśniewski
Członek Prezydium	Henryk Kontkiewicz
Pozostali Członkowie Zarządu Okręgu	Stefan Groenewald, Sylwester Maćkowiak, Wanda Pazdej, Janusz Polakowski, Józef Skibniewski, Teresa Słupińska
<b>Komisja Rewizyjna PZN O/ Szczecin</b>	
Przewodniczący	Bogdan Sobiesiński
Z-ca przewodniczącego	Stefania Bińkowska
Sekretarz	Stefan Bochniak
Członkowie	Edward Krawczyk, Monika Lewandowska
<b>Okręgowy Sąd Koleżeński PZN</b>	
Przewodniczący	Wacław Hołubowski
Sekretarz	Antoni Kałużyński
Członkowie	Teofil Walicki
<b>Delegaci na VI Zjazd Krajowy</b>	Stefania Bińkowska, Leon Kowalewski, Sylwester Maćkowiak
<b>IX Kadencja 15.04.1972 – 28.10.1976</b>	
<b>Kierownik Biura Okręgu</b>	

Edmund Sobczak

<b>X Okręgowy Zjazd Delegatów PZN woj. szczecińskiego</b>	
Data	28.10.1976
Miejsce	Dom Rzemiosła w Szczecinie przy al. Wojska Polskiego 78
W Zjeździe Okręgowym na 30 wybranych delegatów udział wzięło 30	
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Edmund Sobczak
Wiceprzewodniczący	Henryk Kontkiewicz Leon Kowalewski Dionizy Wiśniewski
Sekretarz	Wiesław Ząbkiewicz
Skarbnik	Nie wybrano
Pozostali Członkowie Zarządu Oddziału	Jerzy Brabański, Władysław Cuber, Anna Kuś, Sylwester Maćkowiak, Bronisław Sawicki, Jan Wróblewski
<b>Okręgowa Komisja Rewizyjna PZN O/ Szczecin</b>	
Przewodniczący	Jan Kusiński
Z-ca przewodniczącego	Bogdan Sobiesiński
Sekretarz	Zdzisław Pruski
Członkowie	Stefan Bochniak, Hanna Ostrowska
<b>Sąd Koleżeński PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Antoni Kałużyński
Sekretarz	Wacław Hołubowski
Członek ZG	Teofil Walicki
<b>Delegaci na VII Zjazd Krajowy</b>	Jan Kusiński, Anna Kuś, Edmund Sobczak, Wiesław Ząbkiewicz
<b>X Kadencja 28.10.1976 – 30.10.1980</b>	
<b>Kierownik biura Oddziału</b>	
Edmund Sobczak	

<b>XI Okręgowy Zjazd Delegatów PZN woj. szczecińskiego</b>	
Data	30.10.1980
Miejsce	Dom Kultury Słowianin w Szczecinie przy ul. Korzeniowskiego 2



W zjeździe na 37 wybranych delegatów udział wzięło 31	
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Henryk Kontkiewicz
Wiceprzewodniczący	Władysław Cuber Antoni Łukomski Jan Wróblewski
Sekretarz	Jerzy Brabański
Skarbnik	Nie wybrano
Pozostali Członkowie Zarządu	Bonifacy Kuczkowiak, Dionizy Krzywowięza, Jan Nowicki, Sylwester Maćkowiak, Bolesław Samokiewicz, Zygmunt Wiszniewski, Dionizy Wiśniewski
<b>Okręgowa Komisja Rewizyjna PZN O/ Szczecin</b>	
Przewodniczący	Stefan Bochniak
Z-ca przewodniczącego	Zdzisław Pruski
Sekretarz	Anna Podkańska
Członek	Stanisław Danowski
<b>Sąd Koleżeński PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Jan Kusiński
Z-ca przewodniczącego	Antoni Kałużyński
Sekretarz	Eliza Wochanka
Członek	Wacław Hołubowski
<b>Delegaci na VIII Zjazd Krajowy</b>	Antoni Łukomski, Henryk Kontkiewicz, Wiesław Ząbkiewicz
<b>XI Kadencja 30.10.1980 – 15.04.1985</b>	
<b>Kierownik Biura O/Szczecin</b>	
Wiesław Ząbkiewicz	

<b>XII Okręgowy Zjazd Delegatów woj. szczecińskiego</b>	
Data	15.04.1985
Miejsce	Dom Kultury Słowianin w Szczecinie przy ul. Korzeniowskiego 2
W Zjeździe Okręgowym na 45 delegatów udział wzięło 41	
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Wiesław Ząbkiewicz
Wiceprzewodniczący	Bronisław Kałużyński Henryk Kontkiewicz Dionizy Krzywowięza

Sekretarz	Jan Nowicki
Pozostali Członkowie Zarządu Okręgu	Wanda Błasiak, Czesław Burzyński, Stanisław Darowski, Stanisław Fojtuch, Wiesław Grabowski, Henryk Gromadziński, Henryk Joachimiak, Edmund Kmiec, Lilla Konieczna, Kazimierz Lis, Marek Machnicki, Sylwester Maćkowiak, Marian Świader, Adam Włodarczyk, Eugeniusz Wojnarowski, Jan Wróblewski, Jadwiga Zielecka
<b>Okręgowa Komisja Rewizyjna PZN</b>	
Przewodniczący	Henryk Szmidt
Członkowie	Jerzy Gabryszewski, Mieczysław Graczyk, Krystyna Rola, Bolesław Samokiewicz, Kazimierz Walerczyk, Jan Ziębla
<b>Sąd Koleżeński PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Dionizy Wiśniewski
Członkowie	Stanisław Danowski, Waclaw Hałubowski, Edward Jarmoszczuk, Czesław Leszczyński
<b>Delegaci na IX Zjazd Krajowy</b>	Henryk Kontkiewicz, Dionizy Krzywowiąza, Jan Nowicki, Wiesław Ząbkiewicz
<b>Członek Zarządu Głównego</b>	Wiesław Ząbkiewicz
<b>XII Kadencja 15.04.1985 – 18.04.1989</b>	
<b>Kierownik Biura Okręgu</b>	
Henryk Kontkiewicz	

<b>XIII Okręgowy Zjazd Delegatów PZN woj. szczecińskiego</b>	
Data	18.04.1989 r.
Miejsce	Izba Rzemiosła, ul. Wojska Polskiego 78, Szczecin
W zjeździe na 54 delegatów udział wzięło 48	
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Wiesław Ząbkiewicz
Wiceprzewodniczący	Henryk Joachimiak Marek Machnicki Eugeniusz Wojnarowski
Sekretarz	Dionizy Krzywowiąza
Pozostali Członkowie Zarządu Okręgu	Wanda Błasiak, Daniel Buda, Stanisław Fojtuch, Wiesław Grabowski, Henryk Gromadziński, Bronisław Kałużyński, Lilla Konieczna, Bonifacy Kuczkowiak, Sylwester Maćkowiak, Marian Świadek, Adam Włodarczyk, Jadwiga Zielecka

<b>Okręgowa Komisja Rewizyjna PZN</b>	
Przewodniczący	Henryk Szmidt
Członkowie	Eryka Celadyn, Bożena Gingart, Mieczysław Graczyk, Edward Jarmoszczuk, Zygmunt Klen, Anastazja Rosicka
<b>Sąd Koleżeński PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Edmund Sobczak od 1990 Jarosław Szymkowicz
Członkowie	Zenon Berliński, Wanda Błasiak, Maria Kludzińska, Bolesław Samokiewicz, Jarosław Szymkowicz, Dionizy Wiśniewski
<b>Delegaci na X Zjazd Krajowy</b>	Dionizy Krzywowiąza, Marek Machnicki, Wiesław Ząbkiewicz, Jan Ziębla
<b>Członek Zarządu Głównego</b>	Dionizy Krzywowiąza
<b>XIII Kadencja 18.04.1989 – 29.04.1993</b>	
<b>Kierownik Biura Okręgu</b>	
Wiesław Ząbkiewicz, od 19.03.1990 Dionizy Krzywowiąza	

<b>XIV Okręgowy Zjazd Delegatów PZN woj. szczecińskiego</b>	
Data	29.04.1993
Miejsce	Dom Kultury Słowianin
W Zjeździe na 40 delegatów udział wzięło 36	
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Zofia Macutkiewicz a od 29.02.95 Henryk Joachimiak
Wiceprzewodniczący	Henryk Drozd Kazimierz Lis od 26.09.94 Eugeniusz Wojnarowski Sylwester Maćkowiak
Sekretarz	Dionizy Krzywowiąza
Pozostali Członkowie Zarządu Okręgu	Wanda Błasiak, Daniel Buda, Bożena Gingert, Zdzisław Glubs, Wiesław Grabowski, Henryk Gromadziński, Henryk Joachimiak, Maria Kludzińska, Lilla Konieczna, Stefan Machałek, Marek Machnicki, Elżbieta Nosewicz, Leszek Piotrowski, Eugeniusz Wojnarowski, Wiesław Ząbkiewicz
<b>Okręgowa Komisja Rewizyjna</b>	

Przewodniczący	Henryk Szmidt
Z-ca przewodniczącego	Mieczysław Graczyk
Sekretarz	Halina Monkiewicz
Członkowie	Zygmunt Klen, Elżbieta Rosolska, Ewa Wojnowska, Janusz Wrzask
<b>Sąd Koleżeński PZN O/Szczecin</b>	
Przewodniczący	Maria Kludzińska
Z-ca przewodniczącego	Anna Podkańska
Sekretarz	Adam Włodarczyk
Członkowie	Franciszka Jasiewicz, Bolesław Samokiewicz, Dionizy Wiśniewski
<b>Delegaci na XI Zjazd Krajowy</b>	Kazimierz Lis, Zofia Macutkiewicz, Henryk Szmidt
<b>Członek Zarządu Głównego</b>	Drozd Henryk
<b>XIV Kadencja 29.04.1993 – 18.06.1997</b>	
<b>Kierownik Biura Okręgu</b>	
Dionizy Krzywowiąza	

<b>XV Okręgowy Zjazd Delegatów PZN woj. szczecińskiego</b>	
Data	18.06.1997
Miejsce	Dom Kultury Słowianin
W zjeździe na 45 delegatów udział wzięło 45	
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Zbigniew Bomba, od 14.07.1998 Jerzy Juszcak
Wiceprzewodniczący	Wanda Błasiak, Sylwester Maćkowiak, Elżbieta Rosolska
Sekretarz	Dionizy Krzywowiąza
Pozostali Członkowie Zarządu Okręgu	Władysław Bocian, Daniel Buda, Irena Czyż, Henryk Drozd, Jerzy Gabryszewski, Halina Kotylak, Krystyna Kukla, Kazimierz Malicki, Halina Monkiewicz, Roman Paranycz, Krystyna Piechocka, Leszek Piotrowski, Natalia Rorot, Maria Szałobryt, Eugeniusz Wojnarowski, Janusz Wrzask, Jan Wutke
<b>Okręgowa Komisja Rewizyjna PZN</b>	
Przewodniczący	Henryk Szmidt
Członkowie	Stanisław Cynarski, Mieczysław Graczyk,

	Edmund Kmieć, Jadwiga Kokoszka, Krzysztof Kuźma
<b>Okręgowy Sąd Koleżeński PZN</b>	
Przewodniczący	Maria Maćkowiak
Członkowie	Honorata Dula, Bożena Gingert, Zofia Grzeszczuk, Franciszka Jasiewicz, Władysław Szymański
<b>Delegaci na XII Zjazd Krajowy</b>	Henryk Drozd, Daniel Duda, Mieczysław Graczyk, Anna Podkańska
<b>Członek Zarządu Głównego</b>	Zbigniew Bomba
<b>XV Kadencja 18.06.1997 – 01.12.1999</b>	
<b>Dyrektor Biura Zarządu Okręgu Szczecińskiego</b>	
Krzywowiąza Dionizy	

<b>XVI Zjazd Delegatów PZN OZ</b>	
Data	01.12.1999
Miejsce	Dom Kultury Słowianin w Szczecinie
W Zjeździe na 50 delegatów udział wzięło 46	
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Jerzy Juszcak
Wiceprzewodniczący	Jadwiga Mnich Elżbieta Rosolska Irena Pawłowicz
Sekretarz	Roman Pepliński
Skarbnik	Adam Żakowicz
Pozostali Członkowie Zarządu Okręgu	Lidia Benerowska, Wanda Błasiak, Władysław Bocian, Anna Bokota, Stanisław Cynowski, Wanda Czerniakowska, Henryk Drozd, Zofia Drygała, Helena Jasińska, Zofia Kalecka, Teresa Kowalska, Krystyna Kukła, Irena Machała, Sylwester Maćkowiak, Robert Miedziński, Krystyna Piechocka, Leokadia Puk, Stanisław Wasyluk, Jan Wielgus, Eugeniusz Wojnarowski, Janusz Wrzask, Danuta Zaborowska, Waclaw Zakrzewski, Marianna Zwierzchowska
<b>Okręgowa Komisja Rewizyjna</b>	
Przewodniczący	Stefan Widecki od 2001 Stanisław Kończak
Z-ca	Stanisław Kończak

przewodniczącego	
Sekretarz	Irena Tomaszewska
Członkowie	Honorata Dula, Edmund Kmieć, Jan Nowak, Antoni Trzonkowski
<b>Członek Sądu Koleżeńskiego</b>	
Przewodniczący	Władysław Bocian
<b>Delegaci na XIII Zjazd Krajowy</b>	Jerzy Juszcak, Irena Pawłowicz, Elżbieta Rosolska, Stefan Widecki
<b>Członek Zarządu Głównego</b>	Jadwiga Mnich
<b>XVI Kadencja 01.12.1999 – 18.02.2003</b>	
<b>Dyrektor Biura Okręgu</b>	
Do roku 2001 - Dionizy Krzywowiąza Do roku 2002 - Edyta Mikołajczyk Od 2002 i nadal - Józef Małosek	

<b>XVII Zjazd Delegatów PZN OZ</b>	
Data	18.11.2003
Miejsce	Dom Kultury Słowianin w Szczecinie
W Zjeździe na 47 delegatów udział wzięło 47	
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Jerzy Juszcak
Wiceprzewodniczący	Wanda Błasiak Stanisław Kończukt Jadwiga Mnich
Sekretarz	Józef Małosek
Skarbnik	Adam Żakowicz
Pozostali członkowie Zarządu	Włodzimierz Balcerzak, Lidia Benerowska, Władysław Bocian, Wanda Czerniakowska, Krystyna Domańska, Henryk Drozd, Marek Grabowski, Agnieszka Gwiazdzińska, Zofia Kalecka, Teresa Kowalska, Krystyna Kukła, Irena Machała, Sylwester Maćkowiak, Irena Pawłowicz, Roman Pepliński, Krystyna Piechocka, Teresa Siwkowska, Stanisław Wasyluk, Jan Wielgus, Regina Wnuk, Eugeniusz Wojnarowski, Janusz Wrzask, Danuta Zaborowska, Marianna Zwierzchowska
<b>Okręgowa Komisja Rewizyjna</b>	
Przewodniczący	Irena Pawłowicz

Wiceprzewodniczący	Honorata Dula
Sekretarz	Irena Tomaszewska
Pozostali członkowie	Jan Nowak, Ewaryst Orzechowski, Roman Pepliński, Antoni Trzonkowski
<b>Członek Sądu Koleżeńskiego PZN</b>	
Stanisław Wasyluk	
<b>Delegaci na XIV Zjazd Krajowy</b>	Władysław Bocian, Jerzy Juszcak, Józef Małosek, Jadwiga Mnich, Irena Pawłowicz
<b>Członek Zarządu Głównego</b>	Jadwiga Mnich
<b>XVII Kadencja 18.11.2003 – 16.11.2007</b>	

<b>XVIII Zjazd Delegatów PZN OZ</b>	
Data	16.11.2007 r.
Miejsce	Dom Kultury Słowianin w Szczecinie
W Zjeździe na 45 delegatów udział wzięło 45	
<b>Skład Prezydium:</b>	
Przewodniczący	Lech Borucki
Wiceprzewodniczący	Zbigniew Krawiec Teresa Oliwa Teresa Kowalska
Sekretarz	Józef Małosek
Skarbnik	Nie wybrano
Pozostali członkowie Zarządu	Włodzimierz Balcerzak, Wanda Błasiak, Ryszard Budzeń, Wanda Czerniakowska, Krystyna Domańska, Henryk Drozd, Anna Duczmańska, Zofia Kalecka, Józef Kiżewski, Krystyna Kukła, Aneta Kurdzielewicz, Grażyna Marciniak, Teresa Oliwa, Irena Pawłowicz, Teresa Pyć, Teresa Siwkowska, Danuta Skiba, Stanisława Skwarczyńska - Abramczyk, Małgorzata Strelczuk, Janusz Wrzask, Danuta Zaborowska, Marianna Zwierzchowska
<b>Okręgowa Komisja Rewizyjna</b>	
Przewodniczący	Irena Tomaszewska
Wiceprzewodniczący	Ewaryst Orzechowski
Sekretarz	Marian Michowski
Pozostali członkowie OKR	Anna Karaś, Jadwiga Mnich
<b>Członek Sądu Koleżeńskiego PZN</b>	

Stanisław Wasyluk	
<b>Delegaci na XV Zjazd Krajowy</b>	Lech Borucki, Stanisław Kończyk, Teresa Kowalska, Zbigniew Krawiec, Józef Małosek, Teresa Oliwa
<b>Członek Zarządu Głównego</b>	Józef Małosek
<b>XVIII Kadencja 16.11.2007 – 27.10.2011</b>	
<b>Dyrektor Biura Okręgu Zachodniopomorskiego PZN</b>	
Józef Małosek	

<b>XIX Zjazd Delegatów PZN OZ</b>	
Data	27.10.2011 r.
Miejsce	Osiedlowy Dom Kultury, ul. Rydla 93
W Zjeździe na 32 delegatów udział wzięło 32	
<b>Skład Prezydium:</b>	
Prezes	Lech Borucki
Wiceprzewodniczący	Justyna Jastrzemska Zbigniew Krawiec Teresa Kowalska
Sekretarz	Józef Małosek
Skarbnik	Nie wybrano
Pozostali członkowie Zarządu	Włodzimierz Balcerzak, Lucyna Bąkowska, Wanda Błasiak, Ryszard Budzeń, Wanda Czerniakowska, Henryk Drozd, Anna Duczmańska, Józef Kiżewski, Krystyna Kukła, Aneta Kurdzielewicz, Grażyna Marciniak, Ewa Milewska, Teresa Oliwa, Teresa Pyć, Dorota Radzka, Irena Sakrajda, Teresa Siwkowska, Danuta Skiba, Stanisława Skwarczyńska – Abramczuk, Krystyna Domańska, Małgorzata Strelczuk, Janusz Wrzask, Danuta Zaborowska
<b>Okręgowa Komisja Rewizyjna</b>	
Przewodniczący	Jadwiga Waszak
Członkowie OKR	Wanda Kniewska, Krystyna Nowak, Zdzisław Wójcik, Bogdan Zakrzewski
<b>Członek Sądu Koleżeńskiego</b>	
Skiba Danuta	
<b>Delegaci na XVI Zjazd Krajowy</b>	Lech Borucki, Justyna Jastrzemska, Teresa Kowalska, Józef Małosek



<b>Członek Zarządu Głównego</b>	Józef Małosek
<b>XIX Kadencja 27.10.2011 -</b>	
<b>Dyrektor Biura Okręgu Zachodniopomorskiego PZN</b>	
Józef Małosek	

## **Członkowie Polskiego Związku Niewidomych i rehabilitacja zawodowa w Okręgu Zachodniopomorskim**

Członkiem Polskiego Związku Niewidomych może zostać każda osoba posiadająca orzeczenie o niepełnosprawności wzrokowej – kiedyś inwalidztwo wzroku - o stopniu znacznym (I) lub umiarkowanym (II). Członkiem może być również osoba w pełni widząca wspierająca w sposób ciągły organizację lub osoby niewidome. Otrzymuje ona status członka nadzwyczajnego. Członek taki najczęściej sponsoruje finansowo lub rzeczowo działalność stowarzyszenia lub też prowadzi działalność wolontariacką na rzecz Związku Niewidomych i osób indywidualnych.

W żadnej organizacji, tak też i w Polskim Związku Niewidomych nie zrzeszają się wszyscy posiadający dysfunkcję wzroku. Poza związkiem pozostają osoby niewidome, ociemniałe i niedowidzące, które za bezcelowe uznają integrowanie się, rehabilitowanie, czy też kierują się innymi pobudkami. Trzonem wszystkich grup inwalidzkich są jednak organizacje do tego powołane.

Polski Związek Niewidomych należy do najliczniej reprezentowanych w kraju i liczy około 70 tys. członków, z czego 3500 reprezentuje Okręg Zachodniopomorski. Losy naszego okręgu na przestrzeni lat były różne, jednak do 2003 roku liczba członków wzrastała, kiedy to rząd RP zdecydował znormalizować ulgi i przywileje dla wszystkich grup inwalidzkich i wydał jedną ogólną – lecz ze zróżnicowanym symbolem – tzw. legitymacje białą. Wielu, nie rozumiejąc wtedy celowości przynależności do stowarzyszenia, rezygnowało z członkostwa w PZN. Można śmiało powiedzieć, że dzisiaj sytuacja ustabilizowała się. Być członkiem PZN, to nie znaczy jedynie przynależność do jednej i tej samej grupy inwalidzkiej, ale to przede

wszystkim znaleźć – po raz pierwszy lub ponownie – swoje miejsce w społeczności, odzyskać godność, przeciwdziałać dyskryminacji, podnosić swoją wiedzę i wartość dzięki poradnictwu, edukacji i pracy. Przynależność do związku to rehabilitacja podstawowa, zawodowa i medyczna, to szkolenia, turnusy, prezentacja i dobór sprzętu optyczno-elektronicznego dla niewidomych i niedowidzących.

W roku 1972 Okręg Szczeciński i w 2010 Okręg Zachodniopomorski dokonały korekty w bazie członkowskiej związku, w efekcie czego skreślono wiele osób. I tak rzeczywista liczba członków na dzień 31.12.2011 w Okręgu Zachodniopomorskim wynosiła niespełna 3500 dzieci, młodzieży i osób dorosłych.

Szperając w dokumentach archiwalnych Okręgu Szczecińskiego, natrafiłem jedynie na nieliczne lata, w których podawano dane do bazy członkowskiej. Członkostwo w PZN Okręgu Szczecińskim było sprzyjającym warunkiem do zatrudnienia w Spółdzielni Inwalidów Niewidomych, gdyż siedziba organizacji do roku 1979 mieściła się na terenie spółdzielni przy ul. Armii Czerwonej 15. Któż zatem miał lepszy kontakt ze spółdzielnią i wiedzę na temat zatrudnienia niż członkowie związku. Bum w zatrudnieniu przypadał na lata 60. i 70., w których to czasami brakowało rąk do pracy. Nie każdy w sile wieku z dysfunkcją wzroku miał chęć do podjęcia pracy. Wydziały Spółdzielni przy ul. Armii Czerwonej 15 były dotowane przez państwo, a ich produkty miały zawsze zbyt. Rękodzielnictwo, chałupnictwo, jak i niektóre zawody były zarezerwowane jedynie dla inwalidów.

W Szczecinie nieliczni inwalidzi wzroku znajdowali również zatrudnienie w Spółdzielni Włókienniczo-Dziewiarskiej INOTEX, przy ul. Wawrzyniaka 6c. Właściwa ówczesnie polityka zatrudnienia inwalidów skończyła się z chwilą zmiany ustroju w roku 1989. Do końca lat 90.

prawie wszyscy inwalidzi wzroku stracili zatrudnienie, a ich zakłady pracy przestały istnieć. Rynek zbytu otworzył się szybko na tańsze towary z zagranicy, bardzo często słabe jakościowo.

Szybkie tempo zmian zmusiło władze Okręgu Zachodniopomorskiego do zatrudnienia w biurze ludzi młodych, wykształconych, umiejących sprostać nowej rzeczywistości. Młoda, wysoce wykształcona kadra potrafiła i potrafi dalej zmieniać rzeczywistość, wprowadzając skutecznie młodych na rynek pracy do zawodów, kiedyś niedostępnych dla inwalidów wzroku. Dawniej: szcoterkarz, drzewiarz, masażysta, dzisiaj: pedagog, fizjoterapeuta, historyk, informatyk, prawnik, filolog języka nowożytnego, muzyk, dziennikarz itp.

W dokumentach archiwalnych znajdują się jedynie hasła informacyjne na temat pracy niewidomych w spółdzielniach dla inwalidów. Szczególną uwagę chciałbym poświęcić jednej z grup zawodowych osób niepełnosprawnych wzrokowo. Są to niewidomi i niedowidzący masażysty i fizjoterapeuci. Stanowią oni integralną część Polskiego Związku Niewidomych. Wyróżniają się tym, że pracują na otwartym rynku: w służbie zdrowia, w gabinetach odnowy biologicznej, oraz prowadzą własną działalność gospodarczą.

Dopiero sprawozdanie za rok 1973 wspomina o istnieniu Okręgowej Sekcji Masażystów. Jednakże wielokrotne pobudzenie sekcji do działania przez Zarząd Okręgu nie dawały efektów. Dominował brak woli integrowania się środowiska, jak i brak potrzeby podwyższania kwalifikacji. Brak konkurencji w owych czasach nie pobudzał tej grupy zawodowej do żadnej inicjatywy.

Okręgowa Sekcja Masażystów Okręgu Szczecińskiego zainaugurowała swoją działalność w roku 1982 pod kierunkiem Marka Wilanowskiego. Został on pierwszym przewodniczącym i reprezentantem sekcji na zewnątrz. Wtedy też masażyście był postrzegany jako osoba niewidoma posiadająca rentgen w palcach. Uważa się nadal (i jest to uzasadnione), że palpacyjna ocena ciała pacjenta nie ma sobie równych. Spotkania, szkolenia i wymiana doświadczeń kontynuowane były od roku 1985 przez kolejnego przewodniczącego, Elżbietę Wołoszyn. Nawiązała ona kontakty z terapeutami ze Słowacji oraz wprowadziła dwutygodniowe szkolenia finansowane przez szczeciński Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Medycznych. Po kolejnych wyborach w roku 1993 przewodniczącym został Józef Małosek, który bez przerwy funkcję tę piastował 15 lat. Wprowadził wiele zmian, a członkostwo w Sekcji było jednoznaczne z członkostwem w PZN. Sekcja została zintegrowana, wzrosła liczba jej członków z 11 do ponad 30 w pierwszej dekadzie XXI wieku. Priorytetem stały się wykłady z udziałem lekarzy różnych specjalności z całego kraju i weekendowe wyjazdowe szkolenia. Tematem przewodnim była terapia manualna. Uczestnicy szkoleń otrzymywali zaświadczenia firmowane przez Zachodniopomorskie Centrum Doskonalenia Kadr Medycznych.

Podczas gdy masażyści pracują na otwartym rynku pracy, osoby z dysfunkcją wzroku często zamykają się hermetycznie w swoim środowisku. Integracja z widzącymi fachowcami jest jedynym słusznym kierunkiem.

Kolejnymi przewodniczącymi sekcji byli: w latach 2009-2011 Grzegorz Małowiecki, a od 2011 do dnia dzisiejszego funkcję tę pełni Wojciech Starzyński.

Rehabilitacja zawodowa to jedno z założeń Polskiego Związku Niewidomych Okręgu Zachodniopomorskiego po roku 2005. Od kiedy tylko zrzeszali się ludzie w grupy doświadczeni tym samym losem, zastanowiono się nad charakterem wykonywanych czynności. To nie sama niepełnosprawność była jedynie barierą podjęcia działań życiowych, lecz również nieprzystosowane stanowisko pracy. Każda z grup inwalidzkich miała i ma nadal własne potrzeby, często też wynikające ze słabego charakteru, niechęci do zmiany mentalności czy blokad psychicznych.

Po II wojnie światowej włączono prawie wszystkie grupy inwalidzkie do życia zawodowego, tworząc chronione zakłady pracy, które dzisiaj jako relikty czasów postkomunistycznych istnieją w nielicznych miejscach województwa. Kiedy używam słowo *relikt*, to mówię o nim jedynie z przekąsem. Przyczyną tego jest moje przekonanie, że w ten sposób odebrano tysiącom niepełnosprawnym motywację do działania, prowadzenia w miarę normalnego życia, zarabkowania, rozwijania własnej osobowości. Narażono ich natomiast na poczucie izolacji, odosobnienia, a czasami nawet utraty własnej godności.

Kraje wysoko rozwinięte, dotując nadal produkcję rękodzielniczą i manufakturową, dają szansę inwalidom na normalne uczestnictwo w życiu zbiorowym.

Lata zatem miną, kiedy osoby niepełnosprawne wejdą na otwarty rynek pracy i w pełni będą mogły uczestniczyć w życiu społecznym i zawodowym. Nieliczni i zdeterminowani wykonują już zawody specjalistyczne i pełnią wysokie funkcje publiczne, pracują na stanowiskach, które jeszcze 10 lat temu były zarezerwowane dla osób widzących.

Władze Polskiego Związku Niewidomych Okręgu Zachodniopomorskiego w roku 2001 postawiły na edukację młodego pokolenia w szkołach masowych, przejmując z powodzeniem pilotażowy projekt wczesnego wspomagania rozwoju dziecka do 6 roku życia. Wdrożenie takiego projektu do pracy z dziećmi i młodzieżą szkolną będących pod opieką naszych terapeutów, dało niespodziewane efekty. Bardzo duże efekty przyniosło też zaangażowanie się rodziców w edukację. Kształcąc się w szkołach ogólnodostępnych, niepełnosprawni uczą się nowych zachowań, postępowań, nawyków. Taka kompleksowa i wczesna terapia pozwoliła im już dzisiaj kształcić się w zawodach w zakresie swoich zainteresowań i możliwościach. Bardzo duża grupa (97%) młodych niewidomych i niedowidzących w Okręgu Zachodniopomorskim (w normie intelektualnej) pobiera naukę w szkołach masowych. Czasami wynika to stąd, że rodzice i opiekunowie niewiele wiedzą o specjalnych szkołach dla niewidomych. Ale cieszyć się należy tym, że pobieranie nauki przez inwalidów wzroku w szkołach masowych stało się w woj. zachodniopomorskim normą.

Dzisiaj studenci, kiedyś podopieczni wczesnej kompleksowej rehabilitacji w Zachodniopomorskim Centrum Rehabilitacji i Edukacji dzieci, młodzieży i osób dorosłych przy ul. Piłsudskiego 37 w Szczecinie studiują popularne zawody, o których kiedyś mogli myśleć jedynie z zazdrością. Nauka w szkołach wyższych jest dla młodzieży z dysfunkcją wzroku bardzo trudna, lecz nie jest niczym nadzwyczajnym. Ani podczas terapii, ani w domu rodzinnym nie myślą stereotypami typu: *czy mogę, czy to jest dla mnie, czy sobie poradzę, ja nie potrafię, jak przyjmą mnie inni, ja jestem gorszy(a), bo nie widzę. Mam świadomość, że chcę, potrafię, podołam, przełamie barierę mojej ciemności* – to slogany

nowoczesnego myślenia. Inwalidów wzroku cechuje sumienność, obowiązkowość, punktualność, solidność.

Studia i praca, jak sami mówią, dają im poczucie bezpieczeństwa, motywują do życia i otwierają nowe perspektywy uczestnictwa w życiu publicznym. Ludzie ci często nie zdawali sobie sprawę z tego, że potrafią tak wiele i mają tyle ukrytych talentów.

*Nie zatrzymuj się, idź dalej, możesz więcej, nie jesteś gorszy, doskonal siebie, zmień myślenie* to hasła, które powinny przyświecać każdemu niepełnosprawnemu. Pozytywne sylwetki Polskiego Związku Niewidomych to osoby, które podejmowały wyzwania i osiągnęły wiele. A takie dobre przykłady zachęcają i ośmielają innych do podejmowania wyzwań życiowych.

W roku 2010 Okręg Zachodniopomorski przyjął projekt Zarządu Głównego „Wsparcie na rynku pracy”. Jest to kolejny etap kompleksowego przygotowania i wprowadzania osób niewidomych i niedowidzących między 16 a 60 rokiem życia o różnym stopniu wykształcenia pozostających bez pracy na otwarty rynek.

Koło wprowadzone w ruch jest w woj. zachodniopomorskim nie do zatrzymania. Rehabilitacja zawodowa to wyższy poziom rehabilitacji społecznej, która zatacza w regionie coraz szersze kręgi.



## **Szkolnictwo dzieci i młodzieży w Okręgu Zachodniopomorskim**

Literatura zachowanych dokumentów archiwalnych przekonuje, że nie wspomina się w nich wiele aż do roku 1989 o najmłodszym pokoleniu. W sprawozdaniu za XIII kadencji (1989-1993) władze PZN podkreślają, że rehabilitacja i doksztalcanie dzieci i młodzieży, członków Okręgu Zachodniopomorskiego, leży im na sercu. W roku 1992 zarejestrowanych było już 84 dzieci do 16 r.ż. Na skutek braku własnej placówki szkolno-oświatowej dla dzieci niewidomych i niedowidzących, najmłodszy nasi podopieczni w większości umieszczani byli w placówkach specjalnych w innych województwach. Jedynie nieliczna grupa niedowidzących, radząca sobie samodzielnie, pobierała naukę w szkołach masowych. Dopiero od roku 2001 obraz dziecka z dysfunkcją wzroku oraz jego kompleksowa edukacja w szkołach ogólnodostępnych uległy zmianie. Objęcie opieką każdego uczącego się dziecka stało się dla Okręgu Zachodniopomorskiego priorytetem. Dzisiaj z dumą patrzymy na uczącą się i studiującą młodzież w szkołach i uczelniach otwartych.

Do roku 2000 działała jedyna placówka w województwie dla dzieci niepełnosprawnych, w których przebywały również dzieci z dysfunkcją wzroku Okręgu Zachodniopomorskiego. Było to Sanatorium Neuropsychiatrii Dziecięcej w Nowym Czarnowie. Nie pełniła ona jednak roli placówki oświatowej dla wszystkich niepełnosprawnych dzieci. Dzięki cennej inicjatywie dr Bogumiły Stawarczyk prowadzono tam naukę widzenia dla dzieci członków Polskiego Związku Niewidomych OZ. Ze względu na małe zainteresowanie rodziców nie powiodło się utworzenie w Nowym Czarnowie szkoły specjalnej. Czyżby już wtedy rodzice przeciwstawiali się izolowaniu swoich pociech od dzieci zdrowych. Dzisiaj odbieramy to jako słuszne i perspektywiczne myślenie. Nie ma

innej drogi pobierania nauki jak w szkołach masowych. To tam osoby z dysfunkcją wzroku uczą się współpracy z innymi, zachowań i nawyków osób widzących. Wszak myślenie, odczuwanie itp. zjawiska nie odróżniają dzieci niepełnosprawne wzrokowo od innych. Zdarza się, że niewidome dzieci nie do końca są akceptowane przez środowisko osób sprawnych. W szkole jednak nie zauważa się na ogół ich inności. Natomiast w dni wolne, w czasie wakacji nasi podopieczni, często odczuwają samotność i odrzucenie. Wśród zdrowych istnieje pewna bariera, a nawet wstyd pokazać się gdziekolwiek z niewidomą koleżanką czy kolegą. Owa trauma jest niwelowana przez rodziców i rodzeństwo. Traumatyczne odczucia zostawiają ślady na całe życie. Mimo takich konsekwencji nie zdarza się, aby rodzice podejmowali desperackie kroki i umieszczali młodzież w placówkach specjalistycznych. Mimo wielu traumatycznych przeżyć odsetek uczniów w szkołach specjalnych dla niewidomych i niedowidzących z województwa zachodniopomorskiego jest znikomy. Te dzieci i młodzież będą kiedyś pracować i przebywać na otwartym rynku pracy, dlatego też otwarty system kształcenia jest jedynie słuszną drogą. Zachodniopomorskie Centrum Rehabilitacji i Edukacji ma pod opieką prawie 400 dzieci i młodzieży i wspiera je w nauce i wyposażeniu w niezbędny sprzęt pomocniczy. Prowadzi regularne szkolenia dla nauczycieli szkół, w których pobierają naukę dzieci naszego stowarzyszenia.

Choć liczba dzieci niewidomych w szkołach masowych przed rokiem 1997 była niewielka, to PZN OZ ściśle współpracował z Kuratorium Oświaty i Wojewódzką Poradnią Wychowawczo–Zawodową. Temat niewidomych i niedowidzących dzieci począwszy od XIV kadencji był często omawiany, lecz nie było pomysłu i możliwości integracyjnego rozwiązania edukacji. Zdarzały się przypadki, że rodzice posyłali swoje

niedowidzące dzieci do szkół w miejscu swojego zamieszkania, oczekując niewielkiej pomocy od nauczycieli ze względu, jak to ujmowali na inną chorobę dziecka lub wrodzoną wadę. Pojęcie rewalidacji w znaczeniu obecnym nie było znane.

W jeszcze trudniejszej sytuacji były dzieci w wieku przedszkolnym, które dzisiaj w całości objęte są wczesną interwencją. Po raz pierwszy w roku 1997 udało się ówczesnym władzom umieścić wszystkie dzieci niewidome i niedowidzące w odpowiednich przedszkolach Szczecina. Dużo gorzej wyglądało to w terenie, gdzie placówek otwierających się na dzieci niepełnosprawne brakowało lub po prostu nie było. Opieka nad dzieckiem widzącym i także opieka nad niewidomym jest zgoła odmienna. Jeszcze inaczej i zdecydowanie gorzej wyglądała sprawa z dziećmi z wadami sprzężonymi. Nawet obecnie problem ten nie zawsze jest należycie rozstrzygany.

Przykładowo w roku 1997 zapisanych do Okręgu Zachodniopomorskiego było 100 dzieci i młodzieży. Z przedstawionych danych wynika, że z 62 dzieci uczęszczających do szkół podstawowych już tylko połowa (jedynie słabo widzące) uczęszczała do szkół ogólnodostępnych, a pozostali byli umieszczeni w szkołach specjalnych dla niewidomych. Były to dobre początki nowej edukacji. Ujawnił się wtedy nowy, dotychczas nieznan problem braku wykwalifikowanej kadry, jak tyflopedagogów i pedagogów specjalnych. Kolosalne zmiany w tej materii nastąpiły na początku XXI wieku. Tyflopedagodzy na bieżąco prowadzą szkolenia dla nauczycieli pracujących z dziećmi niewidomymi i są z nimi w kontakcie. W roku 2010 zakończył się dwuipółletni program szkolenia podyplomowego z zakresu tyflopedagogiki dla 36 nauczycieli województwa zachodniopomorskiego, zorganizowany przez Wyższą Szkołę Humanistyczną w Szczecinie.

Zajęcia podstawowe prowadzili terapeuci z Okręgu Zachodniopomorskiego. Byli oni również współautorami wydanej w 2010 przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej publikacji „Dajmy szansę niewidomym i słabowidzącym. Poradnik metodyczny dla nauczycieli”. Duże zaangażowanie pracowników Okręgu Zachodniopomorskiego w studia podyplomowe z zakresu tyflopedagogiki, zaowocowało nawiązaniem kontaktów ze wszystkimi szkołami w województwie do których uczęszczają niewidome i niedowidzące dzieci. Pojawiające się problemy są na bieżąco rozwiązywane. Wykwalifikowani nauczyciele posiadają bardzo dużą wiedzę tyflogiczną, którą wykorzystują podczas swoich zajęć.

Polityka prowadzona przez władze Okręgu Zachodniopomorskiego, promująca naukę podopiecznych w szkołach masowych, sprawiła że województwo zachodniopomorskie pod tym względem uplasowało się w czołówce kraju. O problemach szkolnych dzieci i młodzieży z dysfunkcją wzroku wiemy prawie wszystko, a każdy nowy wątek jest szczegółowo i indywidualnie rozpatrywany i rozwiązywany. Mankamentem naszego regionu jest brak szkół zawodowych, w których osoby z dysfunkcją wzroku mogłyby uczyć się zawodu. Dlatego też z nadzieją patrzymy na otwarty dwa lata temu oddział masażu w Centrum Edukacji Szczecin Źdroje, który kształci niewidomych członków OZ, fundując im jednocześnie stypendia w 100%. Szkoła ta jest otwarta na osoby niepełnosprawne wzrokowo już od wielu lat, edukując w systemie zaocznym na poziomie szkoły średniej i policealnej. Leży nam bardzo na sercu, aby wzorem Centrum Edukacji poszły inne publiczne i niepubliczne szkoły w województwie.

W latach 70. Okręg Szczeciński zaopatrywał uczniów - w miarę możliwości finansowych - w artykuły szkolne, jak obrajlowane linijki,

kątomierze i ekierki. Były to początki udzielania jakiegokolwiek pomocy uczącym się dzieciom, a studenci i członkowie związku otrzymywali stypendia lektorskie.

Liczba dzieci i młodzieży na przestrzeni lat funkcjonowania stowarzyszenia jest nieporównywalna. Na przykład w roku 1963 zgłoszonych w okręgu było dwoje dzieci. Jedno przebywało w Laskach, a drugie w Łodzi. Dodać należy, że nie było problemu z umieszczeniem dzieci w szkołach dla niewidomych. W 1970 roku uczyło się w szkołach ogólnodostępnych w woj. szczecińskim 6 dzieci i młodzieży niedowidzących, z czego dwoje uzyskało egzamin dojrzałości. W roku 1972 zgłoszonych było troje dzieci, a w 1974 r. – siedmioro. Szczególne znaczenie w Szczecinie w latach 70. miały średnie szkoły dla pracujących, z którymi okręg utrzymywał poprawne stosunki. W 1975 r. z takich szkół korzystało ośmioro młodych ludzi. Wydawać by się mogło, że liczba dzieci i młodzieży z dysfunkcją wzroku z roku na rok będzie rosła. Nic bardziej mylnego. Część rodziców umieszczała swoje dzieci w szkołach dla niewidomych bez wiedzy okręgu. Opieką szkolną nie były objęte dzieci z chorobami sprzężonymi, których często nie zgłoszono do Polskiego związku Niewidomych. Dzisiaj taka wiedza jest na porządku dziennym. Wszystkie dzieci objęte są programem szkolnym, z których część ma indywidualny tok nauki.

Taki kierunek edukacji jest już nieodwracalny, zwłaszcza że otrzymujemy dofinansowanie z jednostek samorządowych do wczesnego wspomaganie rozwoju dzieci inwalidów wzroku.

## Związkowa biblioteka i czytelnictwo w Okręgu Zachodniopomorskim

Z chwilą powołania Polskiego Związku Niewidomych Oddziału Szczecińskiego zadbano o rozwój czytelnictwa osób niewidomych. Z braku środków i możliwości nagrań książek na taśmy magnetofonowe oraz zapisania ich w piśmie punktowym, nie było proste zrealizować wszystkie marzenia. W popularyzacji czytelnictwa na przeszkodzie nie stała jedynie niedostępna technika, ale przede wszystkim człowiek. Brak nawyków i niechęć do czytania były większe niż się władzom wydawało.

Już w latach 50. pojawiły się pierwsze pojedyncze książki pisane pismem Braille'a, które znalazły swoje miejsce w zorganizowanym w Spółdzielni Inwalidów Niewidomych „Poison” Punkcie Bibliotecznym. W latach 60. popularność zdobyły książki na szpulach magnetofonowych, a pod koniec lat 70. na kasetach magnetofonowych, tzw. książki mówione.

Z powodu niskich rent czy też wynagrodzeń osób pracujących, jak również z uwagi na brak towarów na rynku, toczyła się zacięta walka o przydział magnetofonów kasetowych członkom związku przez biuro Zarządu Okręgu. Liczba czytelników nie była imponująca, co ilustrują poniższe dane:

- w 1968 6 czytelników wypożyczyło łącznie 48 tytułów,
- w 1972 7 czytelników wypożyczyło łącznie 68 tytułów,
- w 1973 11 czytelników wypożyczyło łącznie 154 tytuły,
- w 1974 10 czytelników wypożyczyło łącznie 160 tytułów,
- w 1995 120 czytelników wypożyczało łącznie 1900 tytułów (w tym czasie PZN w Szczecinie liczył 1200 członków).

W związku z ograniczoną podażą książek grupa czytelników korzystała i korzysta do dzisiaj bezpośrednio z Biblioteki Centralnej w Warszawie, która przysyła im do domów darmową pocztą dla niewidomych całe worki z kasetami magnetofonowymi. Młodsze pokolenie naszego stowarzyszenia korzysta z płyt CD, nagrywa na karty pamięci w systemie MP3, Dasy lub też loguje się poprzez internet na stronie Biblioteki Centralnej, otrzymując jednocześnie swój kod. Wypożyczają oni książki, nie opuszczając domu.

Osoby niewidome i ociemniałe na skutek działań wojennych i niedostatecznej przedwojennej edukacji nie znały języka Braille'a. Możliwości poznania go przed wojną, jak i zaraz po II Wojnie Światowej były znikome. Organizowano wprowadzić szkolenia, lecz brak instruktorów i ciągle jeszcze niedostępnych maszyn brajlowskich stawały się barierą nie do pokonania. Prawdziwe początki poznawania pisma dla niewidomych, lecz nadal nie na właściwą skalę miały miejsce w drugiej połowie lat 60. Dlatego też gromadzone w późniejszym okresie w okręgu książki pisane pismem Braille'a – nawet w sporej ilości – nie były dostatecznie wykorzystywane. Obecnie rehabilitacja podstawowa obejmuje w Okręgu Zachodniopomorskim naukę pisma dotykowego wszystkie dzieci i chętnych dorosłych. To właśnie te dzieci trafiają do szkół ogólnodostępnych w miejscu swojego zamieszkania. Mimo wszystko jest spora grupa inwalidów wzroku pokolenia starszego, która płynnie pisze i czyta język Braille'a, jak i korzysta w pełnym zakresie z komputera. Płynna znajomość języka punktowego to jego ciągle doskonalenie. Ten język jest dotychczas jedyną formą pisemnej komunikacji osób niewidomych. Dlatego też wynalazek z roku 1825 niewidomego ucznia paryskiej szkoły dla niewidomych Louisa Braille'a nie ma sobie równych. Trudne dzieciństwo i nałożony na rodziców przez

państwo obowiązek edukacji niewidomego dziecka dały początek pracy nad pismem punktowym, tłumaczonym na wiele języków świata. Genialny wynalazek Braille'a pozostawił w szkole jako nauczyciela. Po śmierci Louisa uczniowie w mieszkaniu jego urządzili prawdziwe sanktuarium, którego nie likwidowano przez wiele lat, a hołd w rodzinnej miejscowości Coupvray oddalonej o 40 km od Paryża oddało tysiące niewidomych. Na początku roku 1809 urodziły się trzy znakomite osobistości, które w istotny sposób zmieniły świat i ludzi: Abraham Lincoln, Karol Darwin i Louis Braille. Choć ten ostatni znany jest głównie wśród niewidomych, to jest jedynym, którego szczątki spoczywają w dwóch grobach oddalonych od siebie o 40 km. Kiedy rosła popularność pisma punkowego, władze Paryża w setną rocznicę śmierci Braille'a postanowiły przenieść jego szczątki do stolicy Francji. Mieszkańcy Coupvray nie wyrazili na to zgody. Po długich i żmudnych pertraktacjach ustalono, że dłonie, które wydały na świat jedyne w swoim rodzaju dzieło, pozostaną na cmentarzu w Coupvray, a pozostałe szczątki powędrują do Paryża.

Popularyzacja czytelnictwa wśród niewidomych i słabowidzących spędzała sen z oczu wielu zarządom, ale dopiero w roku 1990 udało się zorganizować w Szczecinie dla 86 osób Uniwersytet Powszechny. Jego celem było szerzenie wśród inwalidów wzroku wiedzy, rozpowszechnienie czytania książek i codziennej prasy. Kurs ten obejmował następujące dziedziny: prawo, politykę i psychologię. Zatem dopiero w latach 90. ubiegłego stulecia następowały zmiany zarówno w świadomości naszych podopiecznych jak i wzrastały nasze możliwości techniczne. Czytelnictwo to potrzeba, to hobby, to chęć poznawania świata, to wreszcie nawyk lat młodzieńczych, który raz ukształtowany, pozostaje do końca życia. To nie brak wzroku czy też jego poważne



osłabienie wpływają na ograniczenie czytelnictwa, lecz niski poziom intelektualny i brak zainteresowań. Przypomnę, że analfabetyzm to nieumiejętność pisania i czytania u osób dorosłych. Dlatego też język punktowy jest podstawą porozumiewania się pomiędzy osobami niewidomymi. W dzisiejszych czasach jest on wypierany przez inne środki przekazu, lecz nadal niezastąpiony.

Współcześnie czytelnictwo ma zupełnie inny wymiar. Rozwój techniki przyspieszył i udoskonalił rozwój czytelnictwa niekoniecznie czarnodrukowego i Braille'a. Książki na kasetach, popularne w latach 70., 80. i jeszcze w 90., wyparte zostały bezpowrotnie przez nośniki wcześniej wymienione. Czytanie książek przez niewidomych stało się łatwiejsze i bardziej dostępne.

## **Działalność kulturalno-artystyczna i sportowa w Polskim Związku Niewidomych Okręgu Zachodniopomorskiego**

Działalność kulturalna w Okręgu Zachodniopomorskim Polskiego Związku Niewidomych jest częścią składową rehabilitacji społecznej osób z dysfunkcją wzroku. Wszechstronne otwarcie się na zewnątrz, realizowanie zainteresowań a często i marzeń, zaangażowanie się w działalność kulturalną to jednak bariera często nie do pokonania, ale stawianie sobie takich celów jest bardzo ważne.

Działalność kulturalno-artystyczna była już żywa w latach 50. i 60. Przedkładano ją nawet nad rehabilitację podstawową. Chodziło o zbiorowe czytelnictwo prasy i książek, recytację wierszy czy teatralne występy. Te pierwsze próby integracji artystycznej dały początek powstawaniu grup zainteresowań w wielu kołach terenowych woj. zachodniopomorskiego; często jednak z różnym skutkiem. Nie zniechęcało to zarządów kół o dużej liczbie członków do spotykania się i dzielenia się z innymi swymi pomysłami.

Znaną grupą ludzi niewidomych i niedowidzących, których połączyły wspólne zainteresowania i dążenie do ich rozwijania jest „ESPERO”. Grupa działa od 1996 r, a jej członkowie pochodzą z dwóch kół szczecińskich. W początkowym okresie swojej działalności nie nosiła ona jeszcze żadnej nazwy. Niewidomymi artystami kierował społecznie dyrektor Teatru Lalek „Pleciuga” Zbigniew Niecikowski. Profesjonalna opieka dawała i daje nadal członkom „ESPERO” możliwości występowania na otwartym rynku w całym kraju i przynosi szybkie efekty w postaci licznych nagród i wyróżnień. W skład ESPERO wchodzi: Wiesława Boczulińska, Alicja Czarnuszko, Danuta Łuszczek, Danuta Tymecka, Stefan Tymecki, Ewa Wojtasik.

Mówiąc o działalności artystycznej, nie sposób pominąć takich postaci z okręgu, jak poetka Halina Burdajewicz, kompozytor Paweł Gruenspan, poetka Waleria Kaczkowska-Klimczuk, rzeźbiarz Marian Konopka, malarka Romana Kosińska-Kaczmarek, pisarka Irena Kozłowska, poetka Maria Miszewska, poetka Bronisława Okopińska-Masterhazy, piosenkarka Wiesława Stolarczyk, pisarz Janusz Władysław Szymański, poeta Jan Wielgus, poetka Ewa Wojtasik, poetka Barbara Zoske.

Młode pokolenie członków stowarzyszenia to osoby kończące szkoły muzyczne i muzyczno-wokalne: Justyna Adamska, Sandra Chorąży, Przemek Czaplicki, Monika Czerczak, Jagoda Grekowicz, Nikola Klepacz, Ola Kleszcz, Patryk Matwiejczuk, Justyna Oskwarek, Adrian Potrzebowski, Paulina Serokos i inni.

Wysoki poziom charakteryzuje nie tylko artystyczno-kulturalną działalność PZN OZ.

Niespodziewanie szybko rozwinęła się również działalność sportowa. Długo spotykała się z oporem ze strony środowiska. Trudno było zachęcić niewidomych i niedowidzących do uprawiania jakiegokolwiek dyscypliny sportowej. Aż nagle w roku 2006 mgr fizjoterapii Anna Karaś, biorąca udział w turnusie rehabilitacyjnym dzieci i młodzieży jako instruktor fizjoterapeuta, zabrała ze sobą piłkę dźwiękową. Nikt wtedy nie spodziewał się sukcesu. Wybór był trafny. Powstała żeńska drużyna w goalball, która od roku 2010 broni z powodzeniem tytułu Mistrza Polski. W jej ślady idzie założona później męska drużyna, przy czym oba zespoły prowadzone są przez absolwentkę Instytutu Kultury Fizycznej i Sportu Uniwersytetu Szczecińskiego, Joannę Stasińską.

## **Przystosowanie siedziby do Zachodniopomorskiego Centrum Rehabilitacji i Edukacji dzieci, młodzieży i osób dorosłych z dysfunkcją wzroku**

Po wieloletnich staraniach członków Zarządu Polskiego Związku Niewidomych Okręgu Szczecińskiego IX i X kadencji w sprawie pozyskania większego i wygodniejszego lokalu na działalność statutową, Urząd Miasta w Szczecinie decyzją z dnia 23 czerwca 1979 r. przyznaje okręgowi nowy lokal o powierzchni 180 m<sup>2</sup>. Dotychczasowy najemca, Stowarzyszenie PAX, opuszcza siedzibę, a PZN Okręg Szczeciński od dnia 23.06.1979r. dostosowuje ją do potrzeb rehabilitacji osób niewidomych i słabowidzących.

Przesadą z dzisiejszej perspektywy jest mówienie o przystosowaniu lokalu do potrzeb inwalidów wzroku. W latach 80. brakowało wszak środków finansowych, jak i wszelkiego towaru na rynku. Wyposażenie biur miało charakter często zdobyczny. Każdy kolejny remont aż do roku 2006 był jedynie kosmetyczny, a samodewastacja mebli o lichej jakości następowała z roku na rok. Całe wyposażenie stało się w końcu bezużyteczne.

Powołanie uchwałą zarządu z dnia 17.02.2007 Zachodniopomorskiego Centrum Rehabilitacji i Edukacji dzieci, młodzieży i osób dorosłych z dysfunkcją wzroku dało początek wielkiej przemianie siedziby wraz z jej przystosowaniem i wyposażeniem m.in. w sprzęt do komunikowania się dla niewidomych i słabowidzących członków PZN Okręgu Zachodniopomorskiego.

Wyposażanie wnętrza, dobór odpowiedniej kolorystyki, wymiana okien, drzwi, instalacji elektrycznej, oświetleniowej, podłóg, instalacji gazowo-hydraulicznej na całej powierzchni 180 m<sup>2</sup> zakończyły się w

lutym 2011 r. Koszt remontu i umeblowania był bardzo wysoki i pochodził ze środków Urzędu Miasta Szczecin, od sponsorów i z sześciu balów charytatywnych zorganizowanych w tym celu. Miejsce pracy jak i codziennego pobytu członków związku w siedzibie i w Centrum stało się przyjemne. Równoległe z generalnym remontem nastąpiło rzadkie nawet z perspektywy krajowej wyposażenie ośrodka w sprzęt rehabilitacyjny i biurowy. Przygotowano kompletnie wyposażone cztery stanowiska pracy dla osób niepełnosprawnych wzrokowo. Środki na ten cel pochodziły z Powiatowego Urzędu Pracy w Szczecinie i z funduszu własnego. Komputery wyposażone w programy dla osób z dysfunkcją wzroku, laptopy do szkoleń, projektory multimedialne, powiększalniki i lupy elektroniczne, lupy zwykłe, wygrzewarka i drukarka brajlowska, stół podświetlany, kompletnie wyposażona ciemnia oraz sprzęt optyczny są dzisiaj sprzętem codziennego użytku. Drogi sprzęt elektroniczno-mechaniczny, nagłośniona świetlica oraz kino z audiodeskrypcją są wykorzystywane przez młodych i starszych członków w rehabilitacji społecznej. Jesteśmy otwarci na pojawiające się nowości ułatwiające życie codzienne inwalidów wzroku i szukamy środków finansowych na ich zakup.

Słowa podziękowania przekazujemy Rotary Center Club ze Szczecina, który zorganizował bal charytatywny na rzecz wyposażenia Centrum Rehabilitacji. Dzięki temu udało się kupić dwa powiększalniki o łącznej kwocie 30 000 zł. Drugi lokalny klub, Rotary Club Pomerania, zorganizował w Filharmonii Szczecińskiej koncert „Talenty Szczecina”, podczas którego zebrał prawie 50 000 zł. Zakupione z tych środków maszyny brajlowskie, lupy elektroniczne zostały w grudniu przekazane na własność dzieciom i młodzieży uczącej się, a powiększalnik stacjonarny Centrum Rehabilitacji. Fundacja Bre Bank przekazała

kolejne 10 000 zł na zakup maszyn brajlowskich oraz lup dla uczącej się młodzieży szkół masowych. Na taki sam cel Rotary Club Pomerania przekazał kolejne 15 000 zł. Codzienna działalność Polskiego Związku Niewidomych Okręgu Zachodniopomorskiego, którą jest m.in. rehabilitacja dzieci przedszkolnych, szkolnych oraz młodzieży szkolnej i studentów, nie może być niezauważalna dla decydentów miasta, województwa i sponsorów. Istniejący w siedzibie okręgu sklep posiada szeroki asortyment sprzętu do komunikowania się. Tam też następuje dobór sprzętu optycznego i elektronicznego dla członków naszego związku.

Rzeczą oczywistą jest, że wyposażenie Zachodniopomorskiego Centrum Rehabilitacji i Edukacji w nowoczesny sprzęt na tym nie może się skończyć. Przecież wciąż pojawiają się coraz to nowsze wynalazki, które mają ułatwić niewidomym i słabowidzącym życie codzienne, edukację, pracę zawodową, czy też pożyteczne spędzanie czasu wolnego.

Ostatnim etapem generalnego remontu była nowa organizacja kuchni wraz z wyposażeniem jej w meble i obrajlowany sprzęt AGD. Tak przystosowana, spełnia standardy rehabilitacji podstawowej, tj. czynności dnia codziennego. Istniejący już przy PZN OZ „Klub Smakosza Niewidomego” jest ukoronowaniem starań i wydatków przeznaczonych na przygotowanie przystępnej kuchni dla każdego inwalidy wzroku.

Zmiany, remonty, zakup nowego sprzętu to zjawiska stale się powtarzające. Jednak czynności, o których mowa poniżej, po raz pierwszy od chwili otrzymania przez związek nowej siedziby przybrały charakter kompleksowy i generalny. Dzięki temu nasze pomieszczenia i ich wyposażenie dostosowano do standardów współczesnej rehabilitacji.

**Ciekawe wydarzenia na Pomorzu Zachodnim**  
**w latach 1850-2011**

1. 18.11.1850 – Anton Moritz Groepler zakłada pierwszy na Pomorzu Instytut dla Niewidomych (Blindeninstitut für Pommern) w Szczecinie.
2. 30.09.1861 – Anton Moritz Groepler zakłada w Szczecinie kolejną placówkę Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niewidomych Chłopców (Schul und Erziehungsanstalt für blinde Jungen) przy ulicy Turnenstrasse (obecnie Jagiellońskiej 59).
3. 1905 – Erwin Acerkerknecht zakłada przy ul. Grüne Schanze (obecnie Dworcowa) Miejską Bibliotekę, w której gromadzi specjalne księgozbiory dla niewidomych. Profesor, filozof, pedagog, pisarz, bibliotekarz i długoletni dyrektor Miejskiej Biblioteki w latach 1905-1907 mieszkał w budynku przy ul. Freidrich-Karl Strasse 37 (obecnie Piłsudskiego 37, w której od 1979 roku mieści się siedziba PZN OZ).
4. 1926 i 1936 – Stowarzyszenie Ociemniałych Żołnierzy Niemieckich I Wojny Światowej otwiera ośrodki wczasowe „Villa Enden” w Świnoujściu a następnie „Favorit” (obecnie Zefir).
5. 01.05.1950 – założono w Szczecinie Spółdzielnię Inwalidów Niewidomych POLSON.
6. 07.10.1951 – odbył się Pierwszy Zjazd Wyborczy Polskiego Związku Niewidomych Oddziału Szczecin.
7. 23.06.1979 – Polski Związek Niewidomych Okręg Szczeciński otrzymuje przydział na lokal biura i rehabilitacji społecznej w Szczecinie przy ul. M. Buczka 37 (obecnie Marszałka J. Piłsudskiego 37).

- 8.** 09.1990 – PZN OZ zakłada w siedzibie związku Uniwersytet Powszechny dla 84 podopiecznych.
- 9.** 24.05.2001 – Okręg Zachodniopomorski rozpoczął realizację nowatorskiego programu w kraju „Wczesne wspomaganie rozwoju dzieci z dysfunkcją wzroku do 6 roku życia.”
- 10.** 19.07.2001 – PZN OZ uzyskuje osobowość prawną.
- 11.** 05.03.2003 – założono przy PZN OZ Dziecięco-Młodzieżowy Wokalno-Instrumentalny Zespół „INTEGRA”.
- 12.** 09.10.-13.10.2003 – udział przedstawiciela Okręgu Zachodniopomorskiego w Międzynarodowym Sympozjum „Turystyka wolna od barier dla krajów nadbałtyckich” w Boltenhagen (Niemcy).
- 13.** 06.07.2004 – PZN OZ uzyskuje status Organizacji Pożytku Publicznego.
- 14.** 04.04.2005 – PZN OZ podpisał umowę z Działem Książki Mówionej w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie o współpracy dotyczącej działalności kulturalno-artystycznej osób z dysfunkcją wzroku.
- 15.** 08.10.2006 – PZN OZ powołał do życia żeńską, a następnie męską drużynę piłki dźwiękowej „Goallball”.
- 16.** 03.12.2005 – założono w PZN OZ Klub Animatorów Kultury Okręgu Zachodniopomorskiego.
- 17.** 25.11.2006–10.01.2011 – początek i zakończenie kompleksowego remontu siedziby PZN OZ i Centrum Rehabilitacji wraz z wyposażeniem w meble i nowoczesny sprzęt elektroniczno–optyczny oraz mechaniczny codziennego użytku dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych z dysfunkcją wzroku.



- 18.** 17.02.2007 – uroczyste otwarcie Zachodniopomorskiego Centrum Rehabilitacji i Edukacji dzieci, młodzieży i osób dorosłych z dysfunkcją wzroku w siedzibie PZN OZ.
- 19.** 18.09.2007, 07.03.2011 i 25.11.2011 – Rotary Center Club, Rotary Club Pomerania i Fundacja Bree Bank przekazują powiększalniki stacjonarne, lupy elektroniczne i maszyny brajlowskie dzieciom i młodzieży uczącej się w szkołach masowych, członkom OZ na łączną kwotę 105 000 zł.
- 20.** 15.09.2008 – otwarcie w świetlicy PZN OZ kina z audiodeskrypcją dla osób z dysfunkcją wzroku.
- 21.** 30.04.-09.05.2011, 11.06.-22.06.2011 – udział tyflopedagogów w międzynarodowym projekcie „Samodzielność” Fundacji Ani-Ani w Armenii i Gruzji.
- 22.** 08.09.-10.09.2011 – udział przedstawicieli OZ w ogólnopolskim XIII Sympozjum Zapobiegania Ślepcie i Rehabilitacji Słabowidzących w Międzyzdrojach.
- 23.** 25.11.2011 – PZN OZ organizuje konferencję poświęconą ukończeniu 10-letniego projektu „Wczesne wspomaganie rozwoju dzieci do 6 roku życia.”.

**Koła Terenowe Polskiego Związku Niewidomych**  
**Okręgu Zachodniopomorskiego**

<b>Lp.</b>	<b>Nazwa koła</b>	<b>Data założenia koła</b>
1	Barlinek	09.1978
2	Białogard	1964
3	Chojna	1976
4	Choszczno	1972
5	Darłowo	1972
6	Dębno	1955
7	Goleniów	16.10.1975
8	Gryfice	1971
9	Gryfino	16.09.1961
10	Kamień Pomorski	1965
11	Kołobrzeg	10.1962
12	Koszalin	05.1957
13	Łobez	12.1958
14	Myślibórz	09.04.1987
15	Police	26.09.1981
16	Pyrzyce	1973
17	Sławno	1968
18	Stargard Szczeciński	1961
19	Szczecin	13.03.2008

	Centrum	
20	Szczecin Prawobrzeże	25.02.1987
21	Szczecinek	1953
22	Świdwin	1955
23	Świnoujście	30.11.1971
24	Wałcz	15.10.1975
25	Złocieniec	1958

### **Podziękowanie**

Przygotowanie tej publikacji nie było tak proste, jak sobie wcześniej wyobrażałem. Archiwalne sprawozdania roczne z działalności stowarzyszenia nie dają pełnego obrazu, gdyż często były powielane i nie wносиły nic nowego (patrzac z dzisiejszego punktu widzenia) interesujących mnie faktów. Przekazy ustne również nie dały 100% informacji, gdyż pamięć ludzka jest często zawodna.

Byłoby jednak niedorzecznością mówienie, że niniejsza publikacja zawiera jedynie błędy i domniemania. Powstała ona głównie po to, by ocalić od zapomnienia dorobek 60 lat wyężonej, ofiarnej pracy terapeutów i wolontariuszy. Jako taka daje w miarę pełny przegląd oferowanych przez związek form rehabilitacji społecznej i zawodowej, integracji i edukacji dzieci i dorosłych.

Zrzeszanie się polskich niewidomych na ziemiach Polski północno-zachodniej nie ma dłuższej tradycji, Ziemie, o których mowa, należały przecież do 1945 r. do Prus (Niemcy).

W tym miejscu chciałbym zatem podziękować wszystkim, którzy na przestrzeni kilkudziesięciu lat tworzyli historię związku, których pamięć i

wiedza wzbogaciły moją monografię. Dziękuję przede wszystkim emerytowanym pracownikom związku oraz zespołowi z Archiwum Państwowego w Szczecinie za ich wsparcie, życzliwość i wszelką okazaną mi pomoc.

Słowa wdzięczności kieruję też do naszych podopiecznych i ich rodzin oraz działaczy i obecnych pracowników stowarzyszenia. To oni tworzyli i nadal tworzą naszą wspólną historię oraz budują dzieło dla siebie i kolejnych pokoleń.

Wszystkich proszę o życzliwe przyjęcie niniejszej publikacji oraz o wyrozumiałość dla jej autora. Będę wdzięczny za wszelkie dodatkowe informacje, uzupełnienia, które w przyszłości mogą zaowocować wydaniem kolejnej, bogatszej o nowe fakty historii Polskiego Związku Niewidomych na ziemiach północno-zachodniej Polski.

Jednocześnie zachęcam niezdecydowanych do wstępowania w nasze szeregi. Celem stowarzyszenia jest bowiem nie tylko zapewnienie jego członkom dostępu do pomocy specjalistów, rehabilitacji itp., ale również poprawa jakości ich życia i integracja ze społeczeństwem.

## **Bibliografia**

1. Archiwum Państwowe w Szczecinie, ul. Św. Wojciecha 13
2. 85 Jahre Blindenkur und Erholungsfürsorge an deutschen Küsten  
Will Fink, 12 Sonderheft des Heimatvereins Grevesmühlen e.v.
3. C. Michael Mellor. Louis Braille. Dotyk Geniuszu, Fundacja Szansa dla Niewidomych, Wa-wa 2009
4. Sprawozdanie PZN OSz i OZ za kadencję: XIV, XV, XVI, XVII, XVIII.
5. Kwartalnik „Iskierka”, wydawnictwo PZN OZ nr 6, 2000 str. 2-12.
6. Kwartalnik „Iskierka”, wyd. PZN OZ nr 11, 2002 str. 26-27.
7. 50 lat Szkoły podstawowej nr 47 w Szczecinie.
8. Janina Śledzikowska, Historia Niewidomych na Kujawach i Pomorzu; zmiany kulturowo-obyczajowe, 2008, Skonpres i Polski Związek Niewidomych.
9. Przekazy ustne emerytowanych pracowników Związku i działaczy społecznych.